Ner 43. Kraków 21 Lutego — Piątek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 20 lutego.

Czy nie zawcześnie winszowaliśmy sobie, pisząc ostatni raz o budżecie, że ów tak pożądany zresztą duch oszczędności, w należytych zdoła utrzymać się granicach, tam, gdzie chodzi o stanowisko państwa, o godność pierwszorzędnego w Europie mocarstwa, o jego wpływ i potęgę? Pytanie to stawiać sobie musimy po odczytaniu sprawozdania z posiedzenia na dniu 17ym b. m. Delegacyi przedlitawskiej, gdzie przy rozprawach nad budżetem spraw zagranicznych usiłowano i niestety poczyniono drobne oszczędności w rubryce poselstw i pewnych osób reprezentujących Austryę za granicą.

Z prawdziwym, powiemy otwarcie, smutkiem widzieliśmy tam wyrażone zdania, nietylko godności monarchii nieodpowiednie, nie tylko tuzinkowemu rozumowi politycznemu przeciwne, ale nawet zapoznające chwilę, wymagania polityczne i interesa ludności. Wprawdzie oszczędność głównie przeciw Rzymowi była skierowaną, przeciw poselstwu przy Stolicy Apostolskiej; duch jej był oczywiście tendencyjny, a jak mówiliśmy wczoraj, namiętność zaślepia. Bo jakże inaczej wytłomaczyć sobie głosy w zgromadzeniu powołanem do rozpraw nad sprawami wspólnemi całej monarchii, żądające zniesienia poselstwa w Rzymie, i to na podstawie, że zmniejszenie posiadłości papieskich ograniczyło tak dalece ważność tej misyi, że poseł austryacki we Florencyi bardzo łatwo mógłby sprawy w Rzymie pozostałe załatwiać. Jakto, więc ważność poselstwa rzymskiego dla państwa katolickiego, jakiem jest Austrya, zawisła od większej lub mniejszej liczby mil kwadratowych, nad którymi Papież jako panujący swą władzę rozciąga? Więc Rzym przestałby być stolicą świata katolickiego, gdyby jego monarcha tych kilku prowincyj nie posiadał? Więc ludy Austryi nie potrzebowałyby już wtedy mieć przy nim, przy Głowie kościoła, przedstawiciela swych interesów? Zaprawdę, rzadko zdarzyło nam się słyszeć o tak silnem poparciu konieczności władzy doczesnej, jak w owem zdaniu, czego się pewnie objawiający je delegat nie domyślał. Znieść, obok tego jeszcze, poselstwo w Rzymie, właśnie w chwili, gdy Prusy poselstwo tam swoje do godności ambasady pierwszego rzędu wynoszą, jakże w tem głęboka musi leżeć myśl polityczna, której pochwycić nie zdołamy?

Ależ choć przynajmniej obciąć płacę posła, utrzymywały inne głosy, i pomimo obrony kanclerza, utrzymały się. I na jakiejże podstawie. Na tej zapewne, że im mniejsze państwo, tem mniejsze poselstwo. Bo niepodobna nam zgodzić się na zdanie, jakkolwiek wypowiedziane przez męża, który kierował poprzednio całą nawą państwa, że oszczędność ta była już za jego rządów zamierzona, ale wtedy był w Rzymie poseł poprzednio już mianowany, ukrócać mu więc dochodów nie godziło się, a teraz świeża ma nastąpić nominacya. Nie wiemy bowiem jak dalece ta zasada, może wysoko bióro-kratyczna, nie wiemy czy dyplomatyczna, da się w budżecie zastosować i czynić go zawisłym od osoby na urzędzie będącej. Również i zdanie, że przepych w Rzymie niepotrzebny, nie trafia do naszego przekonania. „Zbytku nie trzeba nigdzie, odrzekł głos nader wymowny, nie trzeba go atoli tak w Rzymie jak w Paryżu i Londynie; Austrya jest w takiem położeniu, że finansowo zbytek dla niéj niemożliwy. Lecz jako mocarstwo musi mieć poselstwa odpowiednie swemu stanowisku, a w Rzymie poseł jéj interesa katolickie całéj ludności przedstawia. Wprawdzie żyjemy w takich czasach, że obrony tych interesów nie oczekujemy już ani od posła, ani nawet od gabinetu, ale od ludu." Radzibyśmy, aby tych energicznych a pełnych prawdy wyrazów Izba w dalszem postępowaniu nie spuszczała z uwagi.

A kiedy już o oszczędnościach w budżecie spraw zagranicznych mówimy, to niech nam wolno będzie wspomnieć, że jedynie w zwinięciu poselstwa w Dreznie bylibyśmy widzieli polityczną doniosłość, a nawet krok godności mocarstwa odpowiedni. Dyplomatycznie przedstawiają Saksonię Prusy. Wypowiedzenie otwarcie i śmiało, że wobec takiego faktu Austrya na posła swego w Berlinie przenosi, sprawy jakie z Saksonią mieć może, byłoby podobno odpowiedzią godną i stanowczą na podejrzywania o maluczkie z Hanowerem zachcianki.

Lecz mniejsza o to. Co uderzać musi, to że budżet wydatków dyplomatycznych został nietknięty we wszystkich pozycyach, wyjąwszy rzymskiéj. Delegacya przedlitawska proponuje oszczędność o 17,400 złr. Jak dalece monarchia tem się zbogaci, nie wchodzimy, tem bardziéj, że to dopiero połowa Delegacyi tak orzekła. Pozostaje węgierska, do której rzecz odesłano. Miłaby nam sprawiła niespodziankę, gdyby na to przystać nie chciała i założyła *veto*, któremubyśmy przyklasnęli. A nie jest to niepodobnem, bo jakkolwiek z postępowaniem Węgrów nie raz jesteśmy w sprzeczności, jednak przyznajemy im zawsze chętnie, że tętni w tym narodzie poczucie wielkości i prawdziwéj godności.

W sprawie przedłożonych Radzie państwa budżetów, piszą nam:

Wiedeń 15 lutego.

††† Pisząc wczoraj o przedłożonych Izbie deputowanych Rady państwa budżetach dochodów i wydatków przedlitawskich na r. 1868, podałem z obu tych budżetów główne pozycye. Wskazałem między innemi jak małą w porównaniu jest suma 3,194,625 złr. przeznaczona ze skarbu przedlitawskiego na zaspokojenie w 1868 r. najważniejszej potrzeby społeczności, na oświecenie młodego pokolenia we wszystkich krajach przedlitawskich. Pozostaje mi dzisiaj podać z tegoż budżetu wydatków na oświecenie, ważniejsze szczegółowe pozycye tyczące się Galicyi i Krakowa, dorzucając kilka nad niemi uwag.

Dodatek ze skarbu państwa do funduszów szkolnych (*Staatszuschuss zu Schulfonden*), tj. suma jaką skarb państwa daje dla pokrycia wydatków utrzymania szkół niższych, (wyjąwszy szkółki początkowe, które po większej części utrzymywane są kosztem gmin), wynosić ma w 1868 r. w ogóle dla wszystkich krajów przedlitawskich 303,814 złr. Z sumy tej przeznaczono, jako dodatek ze skarbu na utrzymanie szkół niższych w Galicyi, 51,644 złr.; a w Krakowie i dawnym Okręgu krakowskim 27,750 złr. Dodać tu winienem uwagę, że w większej części rubryk budżetu oświecenia, cała Galicya oddzielną, a Kraków z dawnym swym obwodem oddzielną stanowią pozycyę.

Pierwsza kwota 51,644 zr, będąca dodatkiem ze skarbu państwa na utrzymanie szkół niższych w całej Galicyi, rozdzielona jest na 158 podpozycyj. Mianowicie: dla dwóch szkół wzorowych we Lwowie przy których kształcą się nauczyciele dla szkół niższych (katolickiej i unickiej); dla takichże szkół w Przemyślu, Jarosławiu, Tarnowie; dla szkół głównych powiatowych: w Brzezanach, Zaleszczykach, Samborze, Kołomyi, Sanoku; szkół głównych i niższych realnych w Wadowicach, Bochni, Nowym Sączu, Jaśle, Rzeszowie, Myślenicach, w Wieliczce i Biały; dla szkoły dziewcząt w Wieliczce; nadto na zasiłki dla szkoły dziewcząt przy klasztorze zakonnic ormijańskich we Lwowie; przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia we Lwowie, Maryampolu, Czerwonogrodzie, Rozdole; dla Bazylianów w Lawrowie i Buczaczu, Bernadynów w Gwoździcu; wreszcie na kongruy dla szkół początkowych czyli trywijalnych (3,938 złr.) i różne stypendya (2305 złr.). Za przykład, jak szczupłe są uposażenia tych szkół, przytoczę, iż na utrzymanie jednej z dwóch szkół lwowskich wzorowych, przy której kształcą się nauczyciele dla szkół niższych, to jest: na płace dyrektora, nauczycieli i sług szkolnych jest przeznaczone rocznie 4435 złr. i gmach szkolny; a na utrzymanie drugiej (unickiej) 6135 złr., gdyż ta jest umieszczona w domu wynajętym, z którego opłaca się czynszu 1700 złr. Połowę wydatków na takąż szkołę wzorową w Przemyślu, i na tak zwane szkoły główne w Wadowicach, w Bochni, w Nowym Sączu, pokrywają kasy miejskie tychże miast. W ogóle cały wydatek na utrzymanie w r. 1868 szkół niższych w Galicyi (nie licząc szkół początkowych, utrzymywanych prawie całkiem kosztem gmin, i szkół przy klasztorach), wynosić ma w 1868 r. według budżetu, do 88,000 złr.; a na pokrycie tego wydatku płynie z różnych źródeł, jakoto z procentów od kapitałów będących własnością szkół, z opłat szkolnych, z kas miejskich i zapisów itd. 37,000 złr., a z skarbu państwa 51,644 złr.

Budżet wydatków na utrzymanie szkół niższych w Krakowie i jego okręgu w 1868 r. wynosi, według projektu rządowego, 32,651 złr. Na pokrycie tego wydatku skarb państwa ma dodać, jak już wspomniałem, 27,750 złr., a z innych źródeł, w co wchodzą procenta od kapitałów i czynsze z nieruchomości będących własnością szkół, opłaty szkolne i t. d., ma wpłynąć 4,901 złr. Z budżetu tego, rozdzielonego na 73 podpozycye, widzimy, iż wydatki na utrzymanie szkoły głównej wzorowej (przy ulicy Brackiej), przy której to szkole kształcą się nauczyciele dla szkół niższych, wynoszą w ogóle 5,997 złr. licząc w to płace dyrektora, 3 nauczycieli, dwóch podnauczycieli, dwóch kandydatów nauczycielskich, sługi szkolnego, pauszalia oraz czynsz z lokalu szkolnego wynoszący 1,836 złr. Utrzymanie drugiej szkoły głównej w Krakowie (przy kościele Św. Barbary) 2,068; trzeciej szkoły głównej (na ulicy Sw. Jana) 2,883 złr. (gdyż szkoła ta nie jest pomieszczona w gmachu szkolnym, lecz czynszu z wynajętego lokalu opłaca 816 złr.) Utrzymanie szkoły głównej w Chrzanowie 1,979 złr.; szkoły dziewczyn w Chrzanowie 420 złr. Płaca czterech nauczycieli i jednego pomocnika szkół początkowych czyli trywijalnych w Krakowie, 940 złr. Płace 45 nauczycieli i 29 nauczycielek szkół początkowych czyli tywijalnych w obwodzie krakowskim, 6,535 złr. (Te szkółki początkowe założył był po większej części rząd b. Rzeczypospolitej krakowskiej i dawał ze skarbu publicznego płace nauczycielom i nauczycielkom, gminy zaś dawały lokal i opał dla szkoły i nauczyciela, a niekiedy ogród dla niego i dodatek do płacy; utrzymało się to do dziś dnia w okręgu krakowskim, gdy w całej Galicyi później zakładane szkółki kosztem gmin i obszarów dworskich są na koszcie gmin). Uposażenie szkoły dziewcząt przy klasztorze żeńskim Sgo Jana w Krakowie, 3,490 złr. Wsparcie dla szkoły żeńskiej przy kościele Sw. Katarzyny w Krakowie 301 złr. Wsparcie dla szkoły żeńskiej przy klasztorze Sgo Tomasza, 28 złr.; wsparcie dla ochronki małych dzieci 550 złr.; wsparcie z kasy miejskiej dla szkoły głównej starozakonnej na Kaźmierzu 625 złr. Resztę podpozycyj wydatków na szkoły niższe w Krakowie zajmują wydatki na urządzenie szkół, na utrzymanie budynków szkolnych, podatki z tych budynków, wynagrodzenia systematyzowane i zmienne.

Między własnemi źródłami tych szkół niższych krakowskich wymieniono: procenta od kapitałów będących własnością tych szkół (1,509 złr.), czynsze z nieruchomości (451 złr.), opłaty szkolne (1,800 złr.), opłatę od proboszcza przy kościele Sgo Floryana (41 złr.) z klasztoru Cystersów w Mogile (88 złr.), od gminy chrześcijańskiej miasta Chrzanowa (302 złr.), od gminy izraelickiej tegoż miasta (420 złr.) Nie znajduję zaś wzmianki w tym rządowym projekcie budżetu, iż kasa miejska krakowska, która i w r. z. różne wydatki na szkoły niższe pokrywała, płacić ma w 1868 r. na utrzymanie różnych szkół niższych w Krakowie 3,467 złr., nielicząc w to 2,775 złr., które z funduszów miejskich mają być w r. b. odłożone na utworzenie funduszu w celu założenia szkoły rzemieślniczej, jakto wiadomo mnie z projektu budżetu miejskiego. A między innemi nie znajduję bynajmniej wzmianki w rządowym projekcie budżetu oświecenia, że na płace dla nauczycieli i pomocników nauczycielskich szkół początkowych przy kościele Sgo Floryana i Szczepana, kasa miejska płacić ma w 1868 r. 930 złr.; a na pomieszczenie tychże szkół płaci z dawna 394 złr. rocznie; oraz, że na wynagrodzenie dla trzech nauczycieli śpiewu przy szkołach głównych daje od lat dziesięciu po 189 złr.

Wprawdzie nie zamieszczono w rządowym projekcie budżetu wydatków na szkoły niższe w Krakowie, ani pozycyi na pomieszczenie szkół początkowych, którym lokal dostarczyć winna i dostarcza gmina, ani pozycyi płac nauczycieli śpiewu przy szkołach głównych; ale jest tam zamieszczona pozycya płac nauczycieli szkół początkowych w Krakowie, a w rubryce pokrycia wydatków na szkoły niższe, nie położono kwoty 1930 złr., które kasa miejska na ten cel ma opłacać. Rzecz ta wyjaśni się w komisyi budżetowej lub przy rozprawach nad budżetem w Izbie.

Nasuwa mi się tu także druga nierównie ważniejsza uwaga tycząca się w ogóle funduszów szkół niższych, średnich i wyższych w Galicyi i w Krakowie.

W rządowym projekcie budżetu oświecenia, w rubryce pokryć znajduję, iż procent od kapitałów będących własnością szkół niższych w Galicyi (kapitałów umieszczonych prawie wyłącznie w obligacyach państwa) wynosi 15,470 złr., a procent od kapitałów będących własnością szkół niższych w Krakowie 1,509 złr.; dochód z nieruchomości będących własnością szkół w Galicyi 6 złr. a w Krakowie 451 złr.; ogółem, że dochód z całego majątku szkół niższych w Galicyi i w Krakowie wynosi 17,436 złr. W tymże budżecie w rubryce pokryć i wydatków na szkoły średnie i wyższe w całej Galicyi wyrażono, że procent od kapitałów będących własnością tychże szkół wynosi 26,976 złr., a dochód z nieruchomości 4176 złr.; dalej, że procent od kapitałów będących własnością szkół średnich i uniwersytetu w Krakowie wynosi 2,372 złr., a dochód z nieruchomości należących do tychże szkół 127 złr.; ogółem, że roczny dochód z całego majątku szkół średnich i uniwersytetów w Galicyi i w Krakowie jest: **33,651** złr. Przeto, że ogółem cały dochód roczny z majątków i funduszów wszystkich szkół niższych, średnich, akademij i uniwersytetów w Galicyi i w Krakowie wynosi **51,087 złr.**

Widocznie zatem w ten dzisiejszy majątek szkół wszystkich niższych, średnich i wyższych w Galicyi i w Krakowie, nie weszło bogate niegdyś uposażenie uniwersytetu Jagiellońskiego, (którego znaczną część odebrał rząd austryacki), nie weszły pojezuickie fundusze na edukacyjny fundusz przekazane, nie wpłynęła część majątku tych zniesionych klasztorów, które miały obowiązek utrzymywania szkół, i wszystkie te fundusze wpłynęły wprost do skarbu państwa. Jeżeli przeto skarb państwa ma dać w 1868 roku na utrzymanie szkół niższych w Galicyi i w Krakowie 79,394 złr., a na utrzymanie w tymże kraju szkół średnich, instytutów technicznych i uniwersytetów, (dodawszy wszystkie pozycye tak zwyczajnych jak nadzwyczajnych wydatków) 732,349 złr., to jest ogółem 811,743 złr. na utrzymanie szkół i instytutów naukowych wszelkiego rodzaju w Galicyi w i Krakowie; suma ta nie jest cała bezpośrednim dodatkiem ze skarbu państwa do funduszów szkolnych i naukowych (*Staatszuschuss zu Schulfonden und Staatszuschuss zu Studienfonden*), ale część jej jest procentem od tych dawnych funduszów szkolnych i naukowych, które z Galicyi i Krakowa po ich przyłączeniu, przeszły na rzecz skarbu austryackiego, to jest dochodem od tych uposażeń dawnych szkół i instytutów naukowych, które po przyłączeniu tej części Polski do cesarstwa austryackiego stały się własnością państwa.

Nawet zważając, że cały roczny dochód z teraźniejszego majątku szkół niższych, średnich i wyższych w Krakowie wynosi ogółem, według budżetu ministerstwa, tylko 4,459 złr.; musimy przypuścić, że w majątek ten nie weszły nietylko dawne uposażenie uniwersytetu Jagiellońskiego i część pojezuickich funduszów w Krakowie będąca; ale nawet nie wpłynęły, jak się zdaje, wszystkie uposażenia burs, różnych instytucyj i zakładów naukowych krakowskich, już to w nieruchomościach, już to w kapitałach, które były hipotekowane na domach w Krakowie lub na dobrach a następnie pospłacane zostały do kas publicznych. Życzyćby należało, aby bliżej obznajmieni z tą sprawą wyjaśnili ją, zaczem budżety dochodów i wydatków przedlitawskich przyjdą pod rozbiór i uchwały pełnych Izb Rady państwa.

Dla porównania przytoczę tu, iż naprzykład w Czechach, roczny dochód z majątku szkół niższych (nie liczę bynajmniej dodatków od gmin, opłat szkolnych, itd.) wynosi 50,151 złr.; a roczny dochód z majątku szkół średnich i wyższych wynosi 179,519 złr. (nie licząc w to bynajmniej dodatków od miast i gmin). Powodem tego jest, zapewne, iż żadna część majątku szkół w Czechach nie wpłynęła wprost do ogólnego skarbu państwa.

Po tych uwagach wracam do przedstawienia dalszych ważniejszych pozycyj z budżetu oświecenia, tyczących się Galicyi i Krakowa.

Dodatek ze skarbu państwa do funduszów naukowych we wszystkich krajach przedlitawskich (*Staatszuschuss zu Studienfonden*), to jest suma, jaką skarb państwa dodaje na pokrycie zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków utrzymania wszystkich szkół średnich i wyższych (czyli gimnazyów, szkół realnych, akademij, uniwersytetów) we wszystkich krajach przedlitawskich wynosi ogółem 2,330,250 złr. Z tej ogólnej sumy, dodatek ze skarbu w 1868 r. na utrzymanie szkół średnich i wyższych w całej Galicyi, licząc w to akademią techniczną we Lwowie, wynosi 328,434 złr.; a na utrzymanie tychże szkół w Krakowie 203,915 złr., wliczając także wydatek na krakowską szkołę techniczną.

Cały budżet wydatków na utrzymanie szkół średnich i wyższych we Lwowie i Galicyi w 1868 r., (wyłączając w to utrzymanie akademii technicznej we Lwowie), wynosić ma 417,599 złr. Na pokrycie tej sumy skarb państwa daje, jak już wspomniałem, 328,434 złr., a 89,615 złr. płynie z innych źródeł, jakoto: z procentów od majątku tych szkół, 31,152 złr. z opłat szkolnych 34,020, z dodatków z kas miejskich 17,303 złr., z funduszu religijnego 5,600 złr., z różnych drobnych dochodów 1,360 złr.

Powyższy budżet wydatków w 1868 r. na szkoły średnie i wyższe w Galicyi rozdzielony jest na 253 podpozycye, z których podaję następujące ważniejsze wydatki.

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

XXX.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem inny gwardzista zajął jego miejsce, a dwaj inni stanęli mu na odwodzie.

Ale wierny Medor tak okropnie ugryzł pierwszego z nich, a ten takiego narobił krzyku, iż się wszyscy trzej cofnęli ze strachu.

— Tam chyba djabeł siedzi — rzekł jeden z nich. — Kapitanie, chodźmy spać, jutro tu znowu przyjdziemy.

— Niech sobie idzie spać kto chce — odparł kapitan — ja zostanę. Widziałem doskonale wnętrze groty. Nie ma tam nikogo więcej prócz jednego psa, tego samego, któregośmy na nasze nieszczęście spuścili z łańcucha, i jednego człowieka, którym jest niezawodnie Robert Fénestranges. Chcecież, ażeby za naszym powrotem do Saint-Julien powiedziano, że jeden nędzny Fénestranges stawił czoło nam wszystkim, i żeśmy we trzydziestu nie potrafili ani go wziąść żywcem, ani zabić.

— Dobrzeby to wszystko było — ozwał się Jacquet — gdyby to tak w otwartem polu; ale cóż, kiedy tam to on sobie siedzi jak niedźwiedź w jamie. Nie podobna do niego przystąpić ani lądem, ani wodą.

— Czekajcie! — krzyknął nagle kapitan. — Ja go tu zaraz wypędzę! Trzeba go wykurzyć. Ruszajcie po drzewo.

Usłyszawszy to, miałem się już za zgubionego bez ratunku. Biedny Medor, szczęśliwy, że mi uratował życie (tak przynajmniej musiało mu się zdawać) kiwał radośnie ogonem i ocierał się zlekka o moje buty, jakby chciał przemówić do mnie: „Nie bój się nic! Ja i ty we dwóch damy radę choćby całej armii!"

O poczciwa czworonożna istoto! Cały twój instynkt nie wystarczył ci na odgadnięcie grożącego nam niebezpieczeństwa!

Tymczasem kilkunastu gwardzistów, wypełniając rozkaz kapitana, wdrapało się na pagórek i niebawem powróciło z narączkami suchego drzewa, zabranego z mego własnego domu. Obłożono niem grotę do koła, a ja nie mogłem temu przeszkodzić, bo najmniejszy krok poza krzaki byłby mię na pewną śmierć poprowadził.

Potem, kiedy już wszystko było gotowe, zanim podłożyli ogień, zawołał na mnie kapitan:

— Obywatelu Fénestranges, poddaj się!

Nie odpowiedziałem nic. Myślałem co tu począć?..

— Poddaj się — powtórzył oficer — poddaj się, albo zostaniesz żywcem spalony!

— Daj mi pięć minut czasu do namysłu — odpowiedziałem.

Był to po prostu wybieg, bo nie myślałem się wcale poddać ale wymknąć mu się raczej, i już zacząłem się był rozbierać po cichu.

Zdjąłem ze siebie wszystko prócz butów, ze sukni zrobiłem zawiniątko, przy którem uczepiłem szkatułkę, a następnie, gdy gwardya narodowa zabierała się wezwać mnie po raz trzeci, abym się poddał, krzyknąłem:

— Z drogi!

Na ten krzyk, sami nie wiedząc co się dzieje, dwaj czy trzej gwardziści strzelili w kierunku mojej groty, ale mnie tam już nie było. Ja skoczyłem już był tymczasem w wodę wraz z Medorem wystrzeliwszy dwa razy z pistoletu, i raniwszy, jak mi się zdaje, jednego z gwardzistów.

Ale i ja nie byłem szczęśliwszy, choć nie zostałem ranny. Medor, mój przyjaciel, mój wybawca padł trupem w chwili gdy kładł przednie łapy na przeciwnym brzegu. Zabolało mnie serce, że nie mogę mu ani pomódz, ani oddać ostatniej posługi. gdyż nie miałem czasu, a moi nieprzyjaciele, puściwszy się w górę rzeki aż do mostu pod Tramise, o ćwierć mili zaledwie ztamtąd odległego, mogli mię z łatwością dognać i schwytać. Trzeba pamiętać, że byłem całkiem nagi, i że musiałem chwileczkę zatrzymać się poza drzewami, żeby się ubrać.

Ztamtąd, nie będąc widziany, słyszałem całą rozmowę gwardzistów i widziałem ich poruszenia, gdyż Torion nie jest w tem miejscu szerszy jak na trzydzieści metrów.

— Ja upadam od snu — rzekł Jacquet. — Fénestranges poszedł spać. Zróbmy i my tak samo. Dobranoc, obywatele, ja idę spać.

— On nie może być daleko — odparł kapitan. — Rozdzielmy się na dwa oddziały. Jeden pójdzie w dół Torionu, a drugi w górę. Ty, Durant, siadaj na konia i każ po wszystkich wsiach dzwonić na gwałt. Trzeba gwałtem wziąść tego rozbójnika.

Kilku gwardzistów próbowało protestować przeciw temu, ale większa część poszła za zdaniem kapitana, i postanowiono ścigać mnie całą noc.

— Co się tyczy Jacqueta — rzekł kapitan z ironią — obejdziemy się bez niego; niech idzie spać do domu Fénestrangea.

Ale Jacquet, przywołany do porządku temi słowami i żartami kolegów, zdecydował się pójść wraz z drugiemi.

Niebawem wyruszyli gwardziści podzieleni na dwa oddziały według rozkazu kapitana. Postanowiono starannie przeszukać całą okolicę po obu brzegach Torionu.

Ja ze swej strony, znając dokładnie cały plan ich kampanii, a upadając od znużenia, powziąłem zamiar, którego wykonanie wymagało niemałej roztropności i odwagi. Zamiar ten polegał na tem, żeby po prostu iść przespać się u siebie, w swojem własnem łóżku, podczas nieobecności gwardzistów narodowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przypuszczałem, że tam mniej szukać mię będą niż gdziekolwiek indziej. Zresztą bądź co bądź potrzebowałem koniecznie kilku godzin snu, i byłem gotów okupić je jakąbądź ceną.

To też, jak tylko gwardziści odeszli, przepłynąłem napowrót rzekę, nie dbając już o to, że zamaczam sobie suknie, wdrapałem się na pagórek, przeszedłem przez mur nie spotkawszy nikogo, i obudziłem delikatnie starą Joannę.

Zobaczywszy mnie, przelękła się niezmiernie.

— Ah! moje dziecko, cóż ty tu robisz?! Gwardziści wrócą niebawem i zastrzelą cię albo zaprowadzą pod gilotynę. Nieszczęsne dziecko, coś też ty zrobił! Po co ci było zabijać tego łotra Dumonta?... itd. itd.

Łatwo sobie wystawić możecie co poczciwa kobiecina mogła jeszcze gadać w tym sensie; ale ja nie miałem czasu rozprawiać z nią ani słuchać jej gadaniny.

— Łóżko moje posłane? — zapytałem.

— A! już było i posłane, i zburzone znowu. Te gałgany już spały; obudzili się dopiero, żeby gonić za tobą... Ale ty musisz być głodny, spragniony?...

Powiedziałem jej, że jadłem niedawno i położyłem się.

Około piątej z rana usłyszałem odgłos bębna w dolinie, oznajmiający z daleka powrót wyprawy. Gwardziści wracali w bardzo złych humorach. Joanna napełniła moje kieszenie rozmaitą żywnością i poszedłem.

— Żebyś poczekał choćby do jutra do rana — mówiła poczciwa kobiecina — upiekłabym ci wybornego indyka... ty to tak lubisz...

Ale zbliżający się odgłos bębna przypomniał jej, że czasy indyków pieczonych minęły, i że przedewszystkiem trzeba było myśleć o ocaleniu mego życia. Ucałowałem ją serdecznie.

— Ty wrócisz — rzekła — wrócisz i będziesz znów mieszkał w zamku Fénestranges. Idź, idź, te rozbójniki nie długo cieszyć się będą swojem szczęściem.

Pożegnałem ją i puściłem się drogą do Saint-Julien, gdzie, jak się domyślałem, musiano złożyć ranną Klelią. Mimo niebezpieczeństwa, na jakie się narażałem, nie chciałem opuścić tych stron, nie widziawszy jej. Nieprzeparty jakiś instynkt pchał mnie do niej jak zająca do kotliny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Uniwersytet we Lwowie. Wydział teologiczny: płaca 6 profesorów, 6800 złr.; systematyzowane wynadgrodzenia za oddzielne wykłady, 1315 złr.; dodatki dwom adjunktom 210. Wydział prawniczy: płaca ośmiu profesorów zwyczajnych (od 2625 do 1260 złr.) i siedmiu nadzwyczajnych (od 1165 do 800 złr.) 20,020 złr.; wynagroracye za oddzielne wykłady 2500 złr. Studium medyczno-chirurgiczne: płaca 7miu profesorów (od 945 do 630 złr.) i jednego asystenta, 6450 złr., wynadgrodzenia za szczególne wykłady 845 złr. Wydział filozoficzny: płaca 12tu profesorów zwyczajnych (od 1680 do 1260) i jednego nadzwyczajnego (1050): 17,745 złr.; wynadgrodzenia za wykłady 725 złr. Biblioteka uniwersytecka: płaca bibliotekarza i dwóch skryptorów, 2760 złr.; płace dzienne 284 złr. Kancelarya uniwersytecka: płaca sekretarza i dwóch kancelistów 1780 złr.; płace dzienne w kancelaryi, 366 złr. Zasługi sług uniwersyteckich 3006 złr. Czynsz z pomieszczenia uniwersytetu, 9214 złr. Zasiłki dla uniwersyteckich muzeów, gabinetów, biblioteki (1260 złr.) i ogrodu botanicznego, 7212 złr. Pomijam drobniejsze pozycye wydatków, jako to: na potrzeby kancelaryjne, opał, światło itd., oraz wydatki połączone z kosztami utrzymania innych zakładów, jako to stypendya, substytucye, koszta zarządu itd.

Gimnazya wyższe: Dwa we Lwowie, a płaca dyrektora i dziesięciu nauczycieli przy każdym wynosi 11,340 złr. Gimnazya wyższe w Przemyślu, Tarnopolu, Stanisławowie, Samborze, Brzeżanach, Tarnowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, przy każdym z nich dyrektor i 10 nauczycieli, których płaca wynosi po 10,185 złr., lecz wyjątkowo w gimnazyum wyższem samborskiem 8820 złr., w brzeżańskiem 9030 złr., a w nowo-sandeckiem 9230 złr.

Gimnazya: W Bochni i w Wadowicach, przy każdym dyrektor i 4 nauczycieli z płacą 3990 złr. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, płaca dyrektora i 4 nauczycieli 3780 złr. Wynagrodzenia systematyzowane, po większej części za oddzielne wykłady, przy gimnazyach wyższych i niższych, 4692 złr. Zasiłki systematyzowane 1772 złr.

Szkoły realne. Wyższa szkoła realna we Lwowie: płaca dyrektora i 10 nauczycieli, 9030 złr. Szkoła realna w Brodach: płaca dyrektora i 5 nauczycieli, 4020 złr.; szkoła realna w Tarnopolu: płaca 5 nauczycieli 3675 złr. Wynagrodzenia systematyzowane przy szkołach realnych, 2274 złr.

Zasługi służby przy wszystkich gimnazyach i szkołach realnych 2739 złr.

Czynsze z najmu lokalów dla pomieszczenia gimnazyów (2 lwowskich, tarnopolskiego, tarnowskiego i rzeszowskiego), 15,753 złr.

Zasiłki zmienne dla wszystkich zakładów naukowych 6970 złr. Płace spensyonowanych profesorów i nauczycieli uniwersyteckich i gimnazyalnych 15,970 złr.; pensye wdów po profesorach i nauczycielach 10,200 złr.; pensye wdów i sierot po sługach szkolnych 997 złr.

Pomijam drobne pozycye wydatków dla utrzymania gimnazyów i szkół realnych, jako to podatki z budynków szkolnych i utrzymanie tychże, opał, oświetlenie itd.

Nadzwyczajne wydatki: na powiększenie lub naprawy budynków gimnazyalnych i uniwersyteckich w Galicyi, przeznaczono na r. 1868 sumę 18,350 złr.

Techniczna akademia we Lwowie: płaca dyrektora, 6 profesorów (od 1050 do 945 złr.), jednego asystenta, jednego nauczyciela, 10,805 złr.; ewentualne podwyższenie tych płac z powodu mającej nastąpić reorganizacyi akademii, 5,000 złr. Zasługi służby 827 złr. Wynadgrodzenia za wykłady oddzielne 3,055 złr. Zasiłki dla gabinetów 2,038 złr. Kancelarya 1,640 złr. Wynajęcie lokalu na pomieszczenie akademii 5,463 złr. Ogółem wraz z pominionemi drobnemi pozycyami, wydatki zwyczajne na utrzymanie akademii technicznej we Lwowie: 31,067 złr. Nadzwyczajne wydatki dla tejże akademii: na zakupienie byłej szkoły normalnej i placu od funduszu religijnego przy teatrze miejskim, w celu zbudowania własnego dla tejże akademii gmachu, 31,433 złr. Ogółem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne dla akademii technicznej we Lwowie projektowane na rok 1868 wynoszą 62,500 złr.

Budżet wydatków na utrzymanie szkół średnich i wyższych w Krakowie w 1868 r., wliczając w to utrzymanie w tem mieście Instytutu technicznego, wynosić ma według projektu rządowego: 214,503 złr. Na pokrycie tej sumy skarb dać ma 203,915 złr.; a 10,588 płynie z innych źródeł, jako to: procent od kapitałów będących własnością tychże szkół: 2372 złr.; dochód z realności, 127 złr., dochód od kapitału będącego własnością Szkoły technicznej 139 złr., z opłat szkolnych 7,750 złr., z różnych drobnych dochodów 200 złr.

Powyżej wymieniona suma wydatków (214,503 złr.) na utrzymanie w 1868 r. szkół średnich i wyższych w Krakowie, rozdzielona jest w budżecie na 188 pozycyj wydatków, z których zestawienia podaję następujący obraz proponowanych kosztów utrzymania szkół wyższych i średnich w Krakowie w 1868 r.

Uniwersytet Jagielloński. Wydział teologiczny: płaca 4ch profesorów zwyczajnych (po 1000 złr.): 4000 złr. Stałe wynagrodzenie za wykład dogmatyki: 500 złr. Wydział prawniczy i nauk politycznych: płaca 8 profesorów zwyczajnych (od 1680 do 1260 złr.), jednego nadzwyczajnego (1,100 złr.): 12,200 złr.; stałe wynagrodzenia za wykłady 1,130 złr. Wydział medyczno-chirurgiczny: płaca 10 profesorów zwyczajnych (od 1500 do 1260 złr.), dwóch nadzwyczajnych, 6 assystentów (po 420 złr.) i jednej nauczycielki: 18355 złr.; stałe wynagrodzenia za wykłady i pomoc w nich 1,181 złr.. Wydział filozoficzny: płaca trzynastu zwykłych profesorów (od 1,500 do 1,200 złr.), 3ch nadzwyczajnych profesorów (po 1050 i po 1000 złr.), 4ch asystentów, jednego preparatora i jednego mechanika: 23,590 złr. wynagrodzenia stałe dla pomocników 1020 złr. — Biblioteka uniwersytecka: płaca bibliotekarza 1260 złr., kustosza 1000 złr., skryptora 600 złr. — Kancelarya uniwersytecka: płace sekretarza, kwestora, kancelisty, 1463 złr. Zasługi pedelów, służących przy gabinetach uniwersyteckich, przy bibliotece i obserwatoryum, oraz stróżów: 3,169 złr. Zasiłki na narzędzia, laboratorya, muzea, gabinety, klinikę: 8,794 złr. Na zakup książek do biblioteki 2,400 złr. Na utrzymanie ogrodu botanicznego 2,000 złr., płaca ogrodnika 750 złr. Obserwatoryum astronomicznemu, 750 złr. Stypendya dla uczni uniwersytetu, 750 złr.; dla uczni filologiczno-historycznego seminaryum, 825 złr.; stypendyum dla praktycznego wykształcenia się w chemii, 300 złr. Pomijam pomniejsze pozycye wydatków na utrzymanie uniwersytetu, jako to: adjuta, płace dzienne, pauszalia itd. oraz połączone z wydatkami na inne szkoły.

Wyższe gimnazyum w Krakowie: płaca dyrektora i dziesięciu nauczycieli (od 1050 do 945 złr.), 11,235. Wynagrodzenia stałe dwóch nadzwyczajnych nauczycieli 1360 złr. Na bibliotekę 100 złr. Stypendya dla uczniów 375 złr.

Niższe gimnazium w Krakowie: płaca dyrektora i pięciu nauczycieli (po 735 złr.) 4725 złr. Czynsz z pomieszczenia gimnazyum 1235 złr. Zasługi służby przy wyższem i niższem gimnazyum 410 złr.

Bursa: płaca seniora 175, wiceseniora 125, zasługi kucharzy i służących 449 złr. Na utrzymanie bursy: 817 złr.

Na utrzymanie budynków uniwersyteckich i gimazyalnych 5000 złr.; na ich opał i oświetlenie 5918 złr. — Dla Towarzystwa Naukowego 500. — Płace spensyonowanych nauczycieli 2980. — Pomijam drobne pozycye wydatków zwyczajnych, jako to: pensye wdowom i sierotom po sługach szkolnych, koszta kancelaryjne, podatki z gmachów gimnazyalnych itp.

Nadzwczajne wydatki projektowane na powiększenie w 1868 r. budynków uniwersyteckich i gimazyalnych w Krakowie: Na przebudowanie instytutu fizycznego 5400 złr. Na zbudowanie nowego prosektoryum w zakładzie klinicznym 7500 złr. Na wzniesienie nowego muru granicznego przy klinice okulistycznej i położniczej 700 złr. Na przebudowanie z ruin dawnej drukarni uniwersyteckiej chemicznego laboratoryum 26,000 zrł. Razem nadzwyczajne wydatki 39,600 złr.

Instytut techiczny w Krakowie: płaca dyrektora, i 12 profesorów (od 1000 do 750 złr.), 10,300 złr.; dziewięciu nauczycieli (od 500 do 100 złr.), 2325 złr. Dodatku do płacy 1800; razem płace wynosić powinny 14,425 złr. Ale rządowy projekt budżetu postawiwszy w pozycyi płac profesorów i nauczycieli sumę tę przed rubryką wydatków, mówi, „iż do żądania przyjdzie tylko na tę pozycyę“ 6886 złr. i taką sumę zamieszcza w rubryce projektowanych wydatków. Zasługi służby 567 złr. Wynagrodzenia systematyzowane 3755 złr. Uposażenia systematyzowane dla szkoły malarstwa, rzeźbiarstwa, laboratoryum chemicznego, biblioteki, gabinetów 950 złr. Substytucye 5000 złr. Stypendya dla uczniów 630 złr. Czynsz z pomieszczenia szkoły muzycznej 612 złr. Utrzymanie budowli, a mianowicie na ewentualne pokrycie cynkiem budynku instytutowego 3000 złr. Dla spensyonowanego urzędnika 1050 złr. Po dodaniu drobniejszych pozycyj wydatków, jako to kosztów kancelaryjnych, podatków z budynków instytutowych itd., rządowy projekt budżetu przeznacza na utrzymanie instytutu technicznego w Krakowie w 1868 r. 25,307 złr.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 16 lutego.

+ (*Decentralizacya Towarzystwa*) *rolniczego*. Rozpoczęły się tu właśnie zebrania Towarzystwa rolniczego, przez formowanie się filij wystawionego obecnie na zupełną reorganizacyę. Zanim o całym przebiegu obrad złożę wam sprawozdanie za stanowić się wypada nad zadaniem tej reorganizacyi.

Jest pewien zapał reorganizacyjny u nas; kiedy instytucye kuleją brakiem gorliwości, wytrwania i tych zasadniczych przyczyn tkwiących w społeczeństwie a nie wypływających z organizacyi pewnych instytucyj — to nam się często zdaje, że tylko obrócić z innej strony tę instytucyą, żebyśmy powiedzieli z innego końca jeść te szparagi — a wszystko pójdzie gładko. Zawodna to nadzieja, bo zawsze do jednej trzeba powrócić zasady, że rzadko instytucya ludzi, ale ludzie instytucyę tworzą zwłaszcza w początkach. Przyszła teraz pora a raczej moda na decentralizacyą, po zbawiennej i długo wyglądanej autonomii politycznej, do jakiej powiaty nasze i gminy dochodzą, może i instytucye niektóre zyskały na rozgałęzieniu się i zapuszczeniu korzeni w głąb kraju. Filie towarzystwa rolniczego było to przez długie czasy *pium desiderium* całego kraju; lecz w czasach absolutnej centralizacyi rządu i decentralizacya krajowych instytucyj wzbudzała podejrzenie. Dziś są one dozwolone i formują się po kraju — zapisujemy zawsze ten fakt w rubryce dodatnich wypadków, bośmy zawsze mieli przekonanie, że Towarzystwo rolnicze nierozgałęzione po powiatach nigdy doraźnego, bezpośredniego wpływu na rolnictwo wywrzeć nie zdoła. Lecz nam również jak ten wpływ praktyczny i bezpośredni leży na sercu całość towarzystwa, konieczna reprezentacya rolnictwa krajowego, dziś jeszcze ważniejszego, kiedy przy nowych ustawach państwowych, każdy zawód, każdy interes się stowarzysza, kiedy wreszcie ministerium rolnictwa wchodzi w życie, a którego naczelnik sam silny położył nacisk na te organa rolnictwa krajowego.

Jak federacyjny system wymaga, właśnie dla zrównoważenia, pewnego jednolitego kierunku państwa — tak decentralizacyą pewnej instytucyi wymaga koniecznie jednolitego kierunku, któryby odbijał się w tych poszczególnych organach. Kto zna powiatowszczyznę naszą, łączącą zapewne wiele korzystnych i szlachetnych zasobów, które się przechowały gdzieś w zakątku — ale przytem taką chęć i pretensyę wystarczenia sobie samym, aprioryczność i wyłączność, częste nawet antagonizmy powiatowe, — ten zatrwożyć się musi, aby jedność i całość towarzystwa na szwank nie została wystawioną przy tej nowej reorganizacyi.

Towarzystwo rolnicze, obok celów właściwych kwestyj agronomicznych, bądź co bądź stanowi pewne ognisko opinii, jest niejako wyrazem obywatelstwa wiejskiego, którego inna reprezentacya już jest niemożliwą; dziś kiedy przez stowarzyszenia więcej niż kiedy pewna kastowość się znów objawia, którą niejednokrotnie wskazywaliśmy w nowych instytucyach jako niewłaściwą, kiedy na wyłączności stanu lub zawodu się opierają całe nowe stowarzyszenia, są jednak interesa, są stanowiska, są tradycye, które w harmonijnej grze społeczeństwa dopominają się także o swój głos. Skoro oficyaliści prywatni dojdą nie długo do swej reprezentacyi w centralnych zebraniach Towarzystwa wzajemnej pomocy, toć i obywatelstwo wiejskie wcale nie na wyłączności oparty swój organ w Towarzystwie rolniczem utrzymać powinno.

Wręcz przeciwnie towarzystwo wzajemnej pomocy oficialistów zaczyna się rozwijać jak Towarzystwo rolnicze: tamto z pojedyńczych kółek po powiatach tworzących się zaczyna zrastać się w jedno; to z jednolitego decentralizuje się na powiaty. Lecz tamto jest oparte na wyłączności jednej warsztwy, nawet dzierżawca przystąpić nie może do stowarzyszenia; Towarzystwo rolnicze przeciwnie przyjmuje każdego rolnika a nawet często stojących tylko w pewnym stosunku z rolnictwem. Powiedzą nam: tamto się opiera na materyalnym interesie a to nie; to tem większy wpływ tej wyłączności, tem bardziej kastowość się zaszczepia, z której winniśmy się leczyć.

Kończymy ten ustęp nasz do sprawozdań, nie pewni, czy i ten list do was dojdzie, bo już piąty zdaje się, że gdzieś zaginął. Taka nieregularność poczt nie może być przypadkową, aby listów pod jednym adresem jedną podpisanych ręką pięć w dwóch tygodniach przepadło, — przeto nie omieszkam z mej strony poszukiwać przyczyny tego.

Wiedeń 18 lutego.

⌗ Delegacya przedlitawska uchwaliwszy na wczorajszem posiedzeniu budżet ministerstwa spraw zagranicznych, przystąpi we czwartek do obrad nad budżetem państwowego ministerstwa skarbu. Budżet ministerstwa wojny w delegacyi przedlitawskiej również żadnych nie wywoła trudności, ponieważ już dziś się zgodzono na przedsięwzięcie nieznacznych tylko redukcyj, a z powodu rezolucyj nie przyjdzie zapewne do żywej dyskusyi. Delegacya węgierska także się pospieszy, nie stawiając żadnych przeszkód budżetowi ministerstwa wojny, bo zna doskonale naglącą konieczność tegoroczną. Tylko co do ministerstwa spraw zagranicznych różnią się Węgrzy od delegacyi przedlitawskiej o tyle, że chcą posłowi rzymskiemu zostawić dotychczasowe dochody bez najmniejszego ograniczenia. Węgrzy uważają sprawę rzymską za europejską i upatrują zatem w ambasadzie rzymskiej jednę z najważniejszych. Delegaci przedlitawscy przeciwnie powodowali się uczuciem i odcięli posłowi rzymskiemu małą sumę, aby poniekąd spełnić po trzykroć objawione życzenie poprzedniej Rady państwa. Pośpiech, z jakim działa delegacya węgierska, ma jak słyszę z tąd pochodzić, że rząd węgierski zamierza sejm peszteński zwołać już na dzień 8 marca w celu szybkiego załatwienia ważnych projektów.

Podkomisya wojenna wydziału budżetowego już podała sprawozdanie o wydatkach zwyczajnych. Komisya nie żąda żadnych okrojeń, ponieważ już upłynęła $^{1}/_{6}$ część roku bieżącego, a budżet wojenny tylko za przechodni uważać należy. Mimo to wydział uważa wszystkie rubryki za zbyt wysokie i jest tego zdania, że zwłaszcza po utracie Wenecyi i ostatniej wojnie wydatki wojskowe nie powinny były pozostać tak ogromnemi. Natomiast wydział przemawia za wykreśleniem kilku rubryk, n. p. stadników z ministerstwa wojny i wciągnięciem ich do dotyczących budżetów krajowych. Dlatego podług wniosków wydziału wydatki zwyczajne na armią wynoszą tylko 74.061,035 złr., a po potrąceniu własnych dochodów 67,708.435 złr. Zajmującym jest dołączony do suchego sprawozdania system rezolucyj. Czytelnicy dziennika naszego z poprzednich listów powinni znać zamiary delegatów przedlitawskich. Prawie wszystkie, przezemnie już poruszone niedostatki i wady w armii austryackiej, należyte znalazły uwzględnienie. (patrz **Wiedeń** *Red*).

Wiedeń 18 lutego.

— *r.* Zapowiedziany orszak gości mających tu przybyć osobnym pociągiem kolei żelaznej z krajów hanowerskich na obchód srebrnego wesela króla Jerzego, miał składać się z wyższego obywatelstwa wiejskiego i miejskiego. Już od wczoraj widzieć można było na mieście owych przybyłych, bo poznać ich po wstążeczkach biało żółtych, barwach domu królewskiego, a przeto łatwo z rozmowy z nimi, spotykając ich w lokalach publicznych, wyciągnąć pewne wnioski. Szukałem daremnie między nimi coś nakształt owych legitymistów francuskich, u których cześć dla swoich królów stała się przysłowiową, a przynajmniej mniemałem, że dopatrzę się w nich ducha uporu junkrów pruskich, zresztą, arystokratycznej zakamieniałości meklenburskiej, między mieszczanami zaś twardych mieszczan Hanzy, co tak przejęli się życiem autonomicznem swojego miasta, iż niepojmują żadnej zmiany ani politycznej, ani socyalnej. Powiadają mi wprawdzie, że między przybyłymi Hanowerczykami są i tacy, ale nikną liczbą wśród innych, większą część składających gości. A kto oni? Są to statyści, a przynajmniej nie dopatrzy u nich innej przyczyny podróży, jak tylko, że albo mieli pieniądze i chcieli zwiedzić Wiedeń, albo nawet, że podróż nic ich nie będzie kosztowała. Są to po większej części, przynajmniej z pozoru, dobrowolni wychodźcy, szukający przy tej sposobności politycznej, zawodów nowych i sposobu do życia, czego w domu nie znaleźli: coś nakształt wysłużonych podoficerów. Zdawałoby się przeto, że orszak ten przeznaczonym jest na wzmocnienie legii hanowerskiej, gdyby nie ta okoliczność, że legia nie ma dziś żadnego znaczenia ani przeznaczenia, i mieć go nie może, że pora jej przeminęła z dniem podpisania ugody o Luxemburg, i że gdyby nawet przyszło kiedy do zajść między Francyą a Prusami, lub Prusami a Austryą, nikt o legii hanowerskiej nie pomyśli. Nie dla Hanoweru przeto cały ten obchód hietzingski, lecz dla zagranicy: miał on być dowodem ogromnej sympatyi ludu ku swemu królowi. Wiedeń, któremu chciano może tym obchodem zaimponować, przyjął bardzo zimno podróżnych, bo w obywatelstwie tutejszem nie masz żywiołu legitymizmu ani nienawiści ku Prusom.

Nie raz już zwracałem uwagę w listach moich na mylne zapatrywanie się na stosunki Rumunii, a mianowicie, gdy napotykam pomięszanie pojęć stronnictwa niepodległości narodowej z sympatyami rosyjskiemi. Owszem w miarę rozwoju swobód krajowych i podnoszenia się uczucia narodowego w ludności, obudza się ku Rosyi niedowierzanie i niechęć, jako skutek obawy, aby Rumunia nieprzypadła łupem Rosyi. Dowiaduję się właśnie z listu prywatnego z Bukarestu, że w skutku nowych knowań przenoszących się na pole religijne i misyi biskupa Melchisedeka, wyrodziła się polemika dziennikarska. Większość dzienników jest przeciwną panslawistycznym zabiegom ajentów rosyjskich, i z tego powodu nie masz obawy, aby w Rumunii wpływ Rosyi tak przemógł jak w Serbii. Jeden z publicystów, Bolietineanu, ceniony zarówno jako poeta, ogłasza w *Trompeta cappacilor* list otwarty do Polaków, i mówi w nim między innemi: „Europa ma do spłacenia Polsce wielki dług za krew przelaną przez Polaków w obronie wolności. Ciągłe nierozwiązanie kwestyi polskiej zawstydza naszą część świata. Jeszcze Polska nie zginęła; te tylko narody giną, które same o sobie zapominają. Europa nie spłaciła jeszcze długu swego, a cierpienia, które naród polski zniósł, dowodzą, iż wielka czeka go misya.“

Kraków 20 lutego. Najwyższem postanowieniem z d. 9 lutego, N. Pan potwierdził przeniesienie napowrót radcy szkolnego i inspektora gimnazyalnego Dra Ambrożego Janowskiego we Lwowie na jego dawniejszą posadę, jako dyrektora drugiego gimnazyum, z zatrzymaniem tytułu i godności c. k. radcy szkolnego.

Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lutego N. Pan potwierdził przeniesienie dotychczasowego radcy szkolnego i inspektora gimnazyalnego dla Styryi i Karyntyi, Dra Ezebiusza Czerkawskiego, na posadę radcy szkolnego w Galicyi.

Prezydium dyrekcyi skarbowej krajowej we Lwowie mianowała Dra Adolfa Frendla, praktykanta konceptowego, koncepistą przy prokuratoryi skarbowej we Lwowie i tymczasowo przydzieliło go do prokuratoryi skarbowej w Czerniowcach.

Gazeta wiedeńska z d. 19 lutego, podaje następujące, Galicyi dotyczące sprostowanie urzędowe: „Wychodzący w Pradze dziennik *Politik*, donosi w numerze 46 z d. 16 b. m., że rząd cichaczem wzmacnia wojska w Galicyi rozstawiane i nagromadza ogromne zapasy wojenne w tamecznych zakładach.

Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że doniesienie to jest zupełnie mylne i nieuzasadnione. Odbywające się obecnie przesyłki nowych karabinów do Galicyi może wywołały mylne pogłoski; ponieważ atoli stare karabiny natychmiast tu się odsyłają, nagromadzenie większej liczby broni w Galicyi jest zarówno przemijającem, jak nieuniknionem.“

Wiedeń 19 lutego. Wtorkowe posiedzenie Izby wyższej Rady państwa, które się odbyło w tej samej sali, co dniem poprzednio posiedzenie delegacyi przedlitawskiej, miało cechę bardzo uroczystą. Po dwumiesięcznej przerwie, wychwalana przez dzienniki wiedeńskie „nowa era“ przekroczyła także progi Izby wyższej i zajaśniała w całej swej okazałości. Pojawili się bowiem w sali nowi prezesowie, nowi ministrowie parlamentarni i wszyscy arcyksiążęta (jako członkowie Izby panów), których obecność w Izbie wyższej nie jest bez znaczenia politycznego, bo najbliżsi członkowie rodziny cesarskiej dali przez to dowód uszanowania dla konstytucyi i nowych ustaw zasadniczych. Po obu stronach prezydyum, złożonego z ks. Colloredo-Mansfeld, hr. Wrbny i p. Schmerlinga, zajęli miejsca doradzcy korony, ministrowie Dr Brestel, Hasner, Dr Giskra, hr. Taaffe, ks. Auersperg, Plener, hr. Potocki, Dr Herbst i Dr Berger. Naprzeciw ministrów zasiedli po raz pierwszy na pierwszej ławie, arcyksiążęta Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, wielki książę Toskański, Albrecht, Wilhelm, Józef, Leopold, Zygmunt i Rajner. Przed rozpoczęciem posiedzenia ministrowie rozmawiali z arcyksiążętami, Dr Giskra dłuższy czas z wice-admirałem baronem Tegetthoffem, na którego — jako ulubieńca publiczności wiedeńskiej — wszystkich oczy były zwrócone.

Prezes ministrów ks. Auersperg przedstawia Izbie nowomianowanych prezesa i wice-prezesów Izby, poczem zabiera głos:

Prezes ks. Colloredo-Mansfeld: Powołany przez N. Pana, zajmuję to miejsce. Przy najlepszych chęciach czuję aż nadto wielkie i liczne niedostatki dla tej posady.

Proszę panów, abyście mnie wspierali w moich czynnościach, wierni godłu monarchy naszego: „wspólnemi siłami“.

Witamy dziś po raz pierwszy w tej sali nowo wybranych doradzców korony. Mogę ich zapewnić, że zarówno z wszystkimi z wielkiem na nich spoglądamy zaufaniem.

Zgromadzenie wydaje trzechkrotny okrzyk na cześć Cesarza.

Książę Auersperg, jako były prezes izby wyższej, po kilku wstępnych uwagach, dotyczących dawniejszego stanowiska swego, rzekł:

„Izba wyższa trzymała się zawsze niezachwianie posłannictwa swego i była wiernym stróżem praw korony i prawa publicznego.

Oby izba wyższa w duchu swej patryotyczno-lojalnej bezstronności, zechciała towarzyszyć z ufnością rządowi na drodze konstytucyjnej, obranej w zamiarze przestrzegania praw korony w niezaćmionym blasku i konstytucyi w pełnej sile. (oklaski).

Ministeryum pragnie z niezmożoną energią czuwać nad wykonaniem ustaw i kierowaniem administracyi, i starać się o spełnienie interesów obywateli państwa z równą dla wszystkich ludów pieczołowitością. Ministerstwo uznaje, że w silnem bezpieczeństwie prawa, w podniesieniu dobrobytu wszystkich ludów z należytem uwzględnieniem ich właściwości, spoczywa rękojmia poświęcenia dla dynastyi, które wywołuje niewzruszoną wierność i przywiązanie, połączone z zadowoleniem umysłów.

Dla rozwoju konstytucyjnego życia publicznego, dla przestrzegania wolnomyślnego kierunku w ustawodawstwie, tudzież dla spełnienia wszystkich uprawnionych życzeń ludów, rząd potrzebuje skutecznego poparcia Rady państwa.

Lecz i dla rozwoju administracyi rząd potrzebuje przychylności Rady państwa, i w tym względzie liczy na silne poparcie ze strony Izby wyższej.

Da Bóg, rząd odpowie słusznym żądaniom, i może się spodziewać gorącego współdziałania reprezentowanej w Izbie wyższej wielkodusznej polityki, a w połączeniu z tą doświadczoną miłością ojczyzny państwo może się rozwijać do owej siły, która skrzydła dwuorła zdoła wzmocnić do śmiałego i bezpiecznego polotu. (oklaski).

Dr Juliusz Glaser, mianowany szefem sekcyi w ministerstwie wyznań, złożył mandat jako członek Trybunału państwa. Izba w miejsce jego obrała barona Apsalterna (nieznaną nam wielkość.)

Kardynał Rauscher składa 43 adresów księży górnoaustryackich i morawskich przeciw rozdziałowi szkoły od kościoła.

Książę Jabłonowski składa szereg petycyj z Górnej Austryi i Tryestu przeciw zniesieniu konkordatu, tudzież petycyę urzędników przy sądzie krajowym we Lwowie o przyznanie im dodatku drożyzny.

Hrabia Antoni Auersperg oddaje 6 petycyj przeciw konkordatowi, hr. Bloome 31 adresów za konkordatem, a hr. Hartig kilka petycyj przeciw konkordatowi.

Po uchwaleniu kilku ustaw podrzędnej wagi, a między innemi ustawy o uwolnieniu od podatków przy nowych budowlach itd., i po uzupełnieniu wyborów do rozmaitych wydziałów, prezes zamyka posiedzenie.

— Odnośnie do listu powyższego korespondenta naszego ⌗, wymieniamy tu główne punkta, zawarte w rezolucyi podkomisyi wojennej oddziału budżetowego.

Wydział wyraża bowiem życzenie, aby minister wojny przy tak koniecznie potrzebnej organizacyi wojska lądowego, następujące uwagi miał na oku:

a) Istniejące w ministerstwie wojny inspekcye i komitety, tudzież komenda zaprzęgów, mają być zwinięte;

b) Sądy wojskowe dla spraw osób cywilnych, tudzież nie ściśle wojskowych spraw karnych, należy przekazać sądom cywilnym.

c) Naczelne komendy krajowe, komendy krajowe zaprzęgów, i krajowe dyrekcye artyleryi, mają być zniesione;

d) Scisła reforma komisaryatów wojennych powinna nastąpić;

e) Administracyę armii należy poruczyć osobom niewojskowym;

f) Kasy wojenne mają być zwinięte a ich czynności przekazane ministerstwu skarbu;

g) Komisye mundurów zbytecznemi uczynić wypada za pomocą nowego systemu w wyrabianiu mundurów wojskowych;

h) Liczba jenerałów i oficerów w czasach pokoju powinna podlegać pewnemu systemowi;

i) Pułki powinny ile możności pozostać w swych okręgach werbunkowych;

k) Instytucya służących prywatnych wymaga reorganizacyi;

l) Niższe zakłady naukowe wojskowe mają być zwinięte;

m) Również i akademia Józefińska w Wiedniu, nakoniec

n) Należy sporządzać inwentarz i corocznie dołączać do niego projekt budżetu wojennego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego. Jeżeli podnosimy na tem miejscu reskrypt Rady szkolnéj o tak zwanych stowarzyszeniach bratniéj pomocy przez uczącą się młodzież zawiązywanych, a przez nas wczoraj powtórzony, czynimy to, aby zwrócić nań uwagę tych czytelników, którzy przegląd dziennika na „Kronice“ i depeszach telegraficznych ograniczać zwykli. Nieraz zresztą staraliśmy się wykazać szkodliwość takich stowarzyszeń „nie wzajemnéj pomocy.“ Reskrypt jest tak jasny, że żadnych komentarzy nie potrzebuje; tak zupełny i trafny, iż nic do niego dodać nie można; tak zaś piękne i wzniosłe zawiera zapatrywanie się na wychowanie i kształcenie charakteru młodzieży, że nietylko szczere uznanie, ale prawdziwą wdzięczność w powszechności wywołał. Zbytecznem również byłoby dowodzić jego ważności. Rada szkolna pojęła, że od niéj jedynie mógł wyjść krok w tym względzie stanowczy, uczyniła go jednomyślnie — dzięki jéj za to. Smiało przyłożyła rękę do złego i zamierzyła je wykorzenić, złe które nietylko obecnemu, ale i przyszłym pokoleniom, ogałacając młodzież z „dziewiczego wstydu“ według wyrażenia reskryptu, niepowetowaną groziło klęską.

— Otrzymaliśmy za pośrednictwem księgarni p. Czecha na zupę rumfordzką:

Od profesora N. N. .. ..zł. 3

Toż od H. przez S. ....złr. 1

Co wraz ze składkami złożonemi w lutym wynosi miesięcznie złr. 385, jednorazowo złr. 98 cent. 80, rubli 11.

— Profesor N N. złożył na ręce nasze za pośrednictwem księgarni p. Czecha na fundusz Szajnochy złr. 1.

— Na fundusz Szajnochy zebrało się dotąd 3,783 złr. gotówką i 1,850 złr. w papierach publicznych. Kasyno we Lwowie przeznaczyło na ten fundusz 500 złr.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w lutym dwa posiedzenia.

Na pierwszem d. 4 b. m. po załatwieniu bieżących czynności, Dr Rydel zajął zgromadzenie opisaniem różnych odmian *zapalenia siatkówki oka*, zastanawiając się szczegółowo tak nad objawami choroby, jakoteż nad jéj przebiegiem, leczeniem i stosunkiem do innych chorób ustroju.

W końcu posiedzenia wybrano na Członkow korespondentów: Dra Jana Metzgera w Tarnowie, oraz Drów Alfreda Biesiadeckiego i Ignacego Rosnera w Wiedniu.

Na drugiem posiedzeniu d. 18 lutego sekretarz stały złożył dziełka nadesłane od Redakcyi *Pamiętnika Tow. lek. warszawskiego*, następnie zaś Dr Janikowski odczytał obszerny *Projekt urządzenia służby zdrowia w Galicyi*, ułożony przez komisyę w tym celu d. 3 grudnia przez Towarzystwo wybraną, w której skład wchodzili Sprawozdawca, oraz Dr Oettinger i Dr Warschauer. Do pomocy w ułożeniu wspomnionego wypracowania służyły uwagi nadesłane przez Drów Kralczyńskiego z Łańcuta, Zbyszewskiego z Brzozowa, Zennermana z Niska, oraz obszerna rozprawa nadesłana przez Dra Starkla z Tarnowa. W celu ile można dokładnego wyświetlenia i wykończenia tak ważnéj pracy, która będzie przedłożoną sejmowi krajowemu, postanowiono projekt wypracowany przez komisyą wydrukować kosztem Tow. lekarskiego i jako dodatek do *Przeglądu lekarskiego* rozesłać po kraju z prośbą do kolegów, aby uwagi swoje nadsyłali do Tow. lek. W ten sposób ostateczne wypracowanie będzie wynikiem sposobu zapatrywania się na tę sprawę lekarzy całego kraju.

— Wczorajszy bal maskowy medyków w sali hotelu saskiego, był według zdania wszystkich jednym z najświetniejszych i najbardziej ochoczych balów w ciągu tegorocznego karnawału danych na cele dobroczynne, a niewątpliwie najliczniejszym. Przeszło sześćset osób napełniało salę, a około dwóchset galeryą. Jakkolwiek ilość masek niedorównywała liczbie ich na takimże balu pszeszłorocznym, było jednak między niemi kilka zajmujących i elegancyą kostiumu i ruchliwością, rzadko widywaną na tutejszych maskaradach publicznych. Dwa domina czarne odznaczały się znajomością stosunków osób zgromadzonych na balu i uprzejmością w mistyfikacyi, co mogłoby posłużyć za wzór do naśladowania na maskaradach. Dochód z balu pierwotnie przeznaczony był na po-

moc dla ubogich uczniów wydziału medycznego, lecz szlachetna bezinteresowność młodzieży, umiejącej własną pracą wynagradzać skąpy udział losu, podzieliła się połową dochodu z pilniej jeszcze potrzebującym poparcia zakładem opuszczonych chłopców, otworzonym przez ś. p. Piotra Michałowskiego. Uderzała nieobecność dam z wyższych warstw społeczeństwa, co rzeczywiście nazwaćby można wyjątkiem, ilekroć chodzi o cele filantropijne.

— P. St. Roman, który z zadowoleniem publiczności złożył już trzechkrotnie dowody swéj biegłości w sztuce magicznéj, ma jeszcze jutro dać przedstawienie.

— Hr. Aleksander Przezdziecki, bawiący przez czas jakiś w Krakowie w celach wydawnictwa i poszukiwań naukowych, wyjechał z powrotem do Warszawy.

— W czasopiśmie centralnéj Komisyi zachowania pomników, wychodzącéj w Wiedniu pod napisem *Mittheilungen* i t. d., znajduje się w zeszycie grudniowym rozprawa Prof. Dra Łepkowskiego o monogramach na dziełach Wita Stwosza.

— Od osoby świadoméj rzeczy otrzymujemy następne sprostowanie:

„W N. 39 *Czasu* w korespondencyi z pod Dobczyc, korespondent był nie dobrze uwiadomiony co do niektórych szczegółów, albowiem z powodu nagłéj śmierci żandarma odbywała obdukcyę c. k. komisya wojskowa i do niéj wzywanym był nie lekarz powiatowy, lecz chirurg od c. k. huzarów w Myślenicach stojących, wybrany obecnie przez Radę gminną lekarzem miejskim, p. Blail, i on to a nie powszechnie poważany lekarz powiatowy, prowadził z swoim woźnicą ową konwersacyą zajmującą.

— **Rzeszów** d. 15 lutego (spóźnione).

(S.) Koczujący przedstawiciele sztuki, albo też ich zastępcy lub przedsiębiorcy, przeciągają przez nasze miasto jak słomki; ale już to z powodu ciężkich czasów, lub też własnéj winy, z wielkiem niepowodzeniem. Niedawno mieliśmy tu gabinet zwierząt czworonożnych, ptaków, płazów, ryb morskich, korali, a nawet kapeluszy chińskich ze słomy wyrosłéj zapewne gdzieś nad brzegami Elby, i wiele innych rzeczy tym podobnych. Potem przybył tu p. Łobojko ze swoją trupą dramatyczną, ale jak Fortuna rzadko sprzyja Melpomenie i Talii, podobnież i publiczność rzeszowska raczyła zaledwie spojrzeć na panią Hennemanową, albowiem artysta naczelny niedoborem sztuk, rubasznem wykonaniem, lub też niezakończaniem takowych, a to, jak się dawał sam słyszeć w swych rolach, z powodu własnego zniechęcenia, zrobił kompletne *fiasco*. Rzeszowianie znający bliżéj p. Łobojkę, nie przypisali to jego złéj chęci lub też lekceważeniu. Prestidigitatorowi Epsteinowi II nieudało się nawet pierwsze przedstawienie. Obecnie bawi tu w przejeździe do Tarnowa i t. d. p. M. Hortz, — jak sam na afiszach po polsku drukowanych podaje — *mieszczan z Koszyca* (?) — może z Koszyc, — przedsiębiorca gabinetu akademicznego, daléj wielkich mirioramów i alettoskopów wojennych jako też panoramy widoków, miast i okolic lądowych i morskich i t. p.; piękne jest to wszystko, a jeszcze byłoby piękniejsze i bardziéj pouczające, gdyby przedsiębiorca oświetlał lepiéj takowe i fałszywych nie dawał napisów, gdyż pod napisem *Londyn*, trzeba się było przypatrywać Tamizie między *Woolwich* a *Greenwich*, a zamiast pałacu parlamentowego w Londynie, widziano opactwo *Westminster*, i t. p.

Przeszło od tygodnia, można powiedzieć, nie wiatry ale wichry i uragany mroźne panują w naszéj okolicy na przemian ze śniegiem i bez śniegu. Koléj zatrudnia kilkuset ludzi odrzucaniem śniegu. Przystęp do miasta od strony Tarnowa i Jasła, mało co mniéj zatamowany zaspami, jak to było od końca grudnia, aż do począsku lutego, kiedy to podróżny, przybywszy pod sam Rzeszów, połamawszy dyszel i zmęczywszy konie, musiał z kwitkiem wracać do domu. Przy kościele OO. Bernardynów, koło kościoła farnego, przed Pijarami i przez ulicę Zamkową, podobnie jak to bywa czasami na małéj przestrzeni przy północnéj stronie kościoła P. Maryi w Krakowie, przejście tak jest utrudnione, że po całych godzinach możnaby chodzić śmiało o zakład, nie napotkawszy płci pięknéj.

We wtorek wicher wziął się tak dzielnie do blachą pokrytego dachu na wieży zamku niegdyś książąt Lubomirskich, a obecnie siedziby sądu obwodowego, że go zaczął zrywać podobnie jak czapkę, ale dal szemu zepsuciu i zerwaniu takowego niebezpiecznie zagrażającemu przechodniom zapobieżono wstrzymaniem przejścia dla osób i sprowadzeniem blacharzy, którzy musieli z narażeniem życia podczas największych wichrów dach zrywać i naprawiać. Wczoraj wieczorem trochę się wiatr uspokoił, mróz zelżał, ale za to śnieg pada obficie, aż do dzisiejszego poranku.

— **Ropczyce** 14 lutego.

(S.) Szkoła ludowa w Witkowicach, o któréj w roku zeszłym w dzienniku waszym wspomniałem, poczyniła tak znaczne postępy, że dziś sumiennie jako wzorową w całym naszym powiecie postawić musimy. Wczoraj licznie zgromadzona publiczność wobec dziekana X. Roga z Dębicy, naczelnika powiatowego i członka Rady powiatowéj, byliśmy świadkami chlubnie odbytego popisu uczniów téj szkoły jednéj z najmniejszych parafij. Powszechnie szanowany pleban X. Michał Dutka, chcąc przyszłości szczytną pozostawić pamiątkę, jak prawdziwy ojciec, poświęcił się młodemu pokoleniu. Widzieliśmy też 105 uczących się dziewcząt i chłopców, (między któremi dwoje dzieci wyznania mojżeszowego) schludnie ubranych jak w nauce religii, gramatyce polskiéj, rachunkach jeografii zadziwiająco na swój młodociany wiek odpowiadali, a gdy nieznana dawniéj w naszych szkołach historya polska przez dziatwę włościańską należycie według pojęcia ich opowiadaną była, słuchaliśmy półtory godziny z prawdziwem zajęciem. Kiedy o Kazimierzu W., ojcu chłopów wygłosił jeden z celujących uczniów i dodał, że długie lata wdzięczni włościanie odbywali pielgrzymkę do jego grobu na Wawel, widzieliśmy [illegible]

zginęło w płomieniach. Wieść mówiła, że zginęło 40 ludzi, lecz *Mosk. Wied.* poczytują to za przesadzone, chociaż nie podają liczby brakujących, co łatwo dałoby się zbadać, skoro straż ogniowa ma organizacyę wojskową.

— Dn.a 19 lutego zachmurzone przez cały dzień dopiero się wieczór przed 10 godz. wyjaśniło. Ciepłomierz największe ciepło wskazywał + 1°,5 R., najmniejsze — 3°,6 R. Barometr znów do góry powoli idzie, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 20go lutego 331,‴57, zaś ciepłomierza — 7°,6 R. Wiatr północno-zachodni przeszedł na północny.

— W piątek dnia 21 lutego, Śéj Eleonory panny.

Korespondencya Administracyi „Czasu“.

Panu *S. R.* w Przemyślu. — Nadesłane nam 1 złr. i 3½ franka trzymamy do Pańskiéj dyspozycyi, albowiem ze wskazanem miejscem przeznaczenia nie mamy stosunków.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20 lutego.

HOTEL POD ROŻĄ: Józef Noworytko z żoną z Myślachowic, Marya Krasowa z familią z Petersburga, J. Wojciechowski właś. dóbr z Kongresówki, Henryk Müller kupiec z Warszawy, Józef Stein kupiec z Wrocławia.

HOTEL SASKI: Marya Wrzoskowa z Kongresówki, Jan Easton z Wrocławia, Wincenty hr. Bobrowski z Rudzy, Albina Duninowa wł. dóbr z Galicyi, Ignacy Jasieński z Warszawy, J. Lenartowicz z Michałowic, Julia Gebpert wł. d. z Galicyi, Alfreda Pruska właś. dóbr z Poznańskiego.

HOTEL POLLERA: Alois Deininger kupiec z Bawaryi, Herman Bordasz z Warszawy, Franciszek Pribyl z Warszawy, bar. Maydll właś. d. z Odessy, X. Maniecki z Jawiszowic, B. Schacherl kupiec z Wiednia, A. Brie kupiec z Wiednia, Franciszek Szaster z Galicyi, Stanisław Piasecki z Grabki. Henryk Weis kupiec z Wiednia, Juliusz Haberfeld kupiec z Oświęcima, Adolf Schik kupiec z Pragi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Notaryusz Karol Rudolphi wierzycieli firmy handlowéj „Braci Perlbergów“ o wniesieniu swych do niéj pretensyj po 29 lutego. — Sąd lwowski Leona Grodzickiego o nak. zapł. sumy weksl. 1545 złr. Janowi Czajkowskiemu, kurat. Dr. Czemeryński. — Sąd lwowski Jana i Sabinę Podoleckich o wydaniu im przez spadkobierców Joela Waldberga pozwu o zreasumowanie sprawy spornéj o 127 złr. 44 c.; kurat. Dr Sermak. — Tenże sąd Gabryela Skalińskiego o dozwoleniu wydania Michałowi Bartlowi 127 złr. 44 c.; kur. Dr Kratter.

Licytacye: W d. 12 marca sprzedaż realności we Lwowie pod L. 304¾ i gruntów pod L. 297¾ i 299¾ cena wyw. 8,158; ku . Dr Męciński. — Do 24 lutego w Dobromilu oferty na kupno lasu Radcze w gminie Pietnica (5,340 złr.) i części lasu Warszów w gminie Nanowa (37 złr.). — W d. 27 lutego i 26 marca sprzedaż realności włośc. w Medyni pow. Łańcuckim; cena wywoł. 295 złr. — W d. 23 marca 27 kwietnia i 27 maja sprzedaż dóbr Swiebodzina i Klikowéj w obw. tarnowskim; cena wywoł. 30,827 złr. 6¾ cent.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 17 lutego.

(z) Prezesem Towarzystwa gospodarskiego wybrany p. Kazimierz Grocholski. Wybór ważył się pomiędzy nim a prezesem dawniejszym hr. Kazimierzem Krasickim. Na 166 głosujących otrzymał p. Grocholski głosów 83, miał zatem za sobą większość siedmiu głosów. Wiceprezesem obrano hr. Jana Załuskiego. Członkami komitetu ks. Adama Sapiehę, Felicyana Laskowskiego, Pajączkowskiego, Henryka Strzeleckiego i Eligiusza Białoskórskiego. Nikt zaś prócz nich nie otrzymał potrzebnej ilości głosów. Nie dostaje więc jeszcze szóstego członka komitetu, którego ponowny wybór dla spóźnionej pory musiano odłożyć na jutro. P. Laskowski nie przyjął wyboru, usprawiedliwiając odmowę natłokiem innych zajęć. Jutro nastąpią zatem wybory dwóch członków komitetu, tudzież zastępców.

Po ogłoszeniu wyboru nowego prezesa zabrał głos p. Waleryan Podlewski, w którym żegnając ustępującego przewodnika, wyraził uznanie zasług tegoż w przeciągu lat 24 dla Towarzystwa od samego jego zawiązku przez hr. Kazimierza Krasickiego położonych. Wskazał, jak tenże w najcięższych czasach, w każdej chwili, gotów był poświęcać siły swe sprawie publicznej. Przypomniał, że w roku 1831 jeden z pierwszych pośpieszył na głos ojczyzny pod sztandar narodowy na pole walki. Tu przerwały mowcy przeciągłe oklaski, któremi Zgromadzenie powstawszy ustępowi temu zawtórzyło. Dalej wskazał p. Podlewski na czynności hr. Krasickiego w Towarzystwie gosp., gdy zamieniwszy oręż na lemiesz oddał się zawodowi, w jakim przy stosunkach ówczesnych i ówczesnem położeniu jedynie z korzyścią dla kraju pracować było można. Zwrócił szczególniej uwagę na popieranie przez niego spraw Towarzystwa wobec rządu w najtrudniejszych okolicznościach i w każdym, jak można było, kierunku. A jeżeli skutki nie zawsze odpowiadały usiłowaniom, było to głównie z powodu zbyt słabego spółudziału w pracach około rozwoju Towarzystwa wszystkich ogółem członków, bo w ich to wspólnem działaniu a nie w mocy jednego leży człowieka natchnąć życiem ciało Towarzyskie. Zakończył mowca wnioskiem, aby Zgromadzenie okazało ustępującemu prezesowi wdzięczność i uznanie pracy jego, a zarazem wyznaczyło komisyę, którąby przedłożyła wniosek, jakimby trwalszym darem pamiątkowym zasługi jego uczcić. — Oba wnioski jednomyślnie przyjęto i zaproszono do pomienionej komisyi osoby przez wnioskodawcę wskazane.

P. Grocholski zabrawszy głos, aby podziękować Zgromadzeniu za położone w nim zaufanie, wyraził silne przekonanie, iż organizacya oddziałów powiatowych nie sprowadzi rozprzężenia Towarzystwa centralnego, iż Towarzystwo, jak się wyraził, nie rozlezie się, iż nikt z członków nie uchyli się od zapłacenia 15 złr. dlatego, że przy wkładce 5 złr. mógłby być członkiem oddziału; przeciwnie tuszy, że ogrzani przekonaniem o potrzebie silnie spotęgowanego Towarzystwa centralnego, wszyscy członkowie spółzawodniczyć będą we wspólnej pracy, w dążeniu ku popieraniu wspólnemi siłami celów Towarzystwa, a on prosi o pobłażanie, jeżeli nie zdoła im w dążeniu tem dotrzymać kroku.

Hr. Załuski przemówił także zwięzłemi słowy dziękując za wybór. W przestankach, podczas których odbywało się skrutynium wyborów, składali delegaci oddziałów powiatowych sprawozdania z czynności rzeczonych oddziałów. Najczynniejszym był oddział Brodzki, który w krótkim czasie wzrósłszy do liczby 95 członków nowoprzybranych, zajął się wielu różnorodnemi a ważnemi sprawami wszystkich gałęzi rolnictwa i rolniczego przemysłu powiatu pomienionego dotyczącemi, a nie poprzestając na rozprawach w tych przedmiotach, wyznaczył do każdej ze spraw poruszonych komisye, mające się zająć bądź wypracowaniem projektów do wprowadzenia zmian i ulepszeń pożądanych wspólnemi siłami w chowie bydła, w gospodarstwie leśnem, w niwelacyi gruntów i uregulowaniu wód, bądź też do przeprowadzenia niezwłocznie niektórych powziętych już treści uchwał. Najopieszalszym okazał się oddział przemyski, które to świadectwo oddał mu przewodniczący i delegat ks. Adam Sapieha. Na zawezwanie do zawiązania oddziału z powiatu przybyło tylko czterech członków, a z miasta Przemyśla pięciu. Zgromadzeni przyszli zatem do przekonania, że potrzeba po za powiatem szukać sił żywotnych, i dlatego pragnęli połączyć się z oddziałem Jarosławskim; gdy tenże jednak stawiał nieprzyjmowalne warunki połączenia, połączono się z powiatem Mościskim, a na najbliższe zgromadzenie oddziału przybyli z powiatu Mościskiego wszyscy członkowie, z Przemyśla czterech. Na tem ograniczyły się dotychczas czynności oddziału Mościskiego.

W innych oddziałach powiatowych zajęto się wielu ważnemi sprawami, jak np. urządzaniem wystaw gospodarskich w roku bieżącym w kilku powiatach, zbieraniem dat statystycznych; w Kamionce Strumiłowej poruszono myśl założenia kas zaliczkowych dla włościan, w Podhajcach utrzymania na kosztach oddziału dwóch praktykantów gospodarskich we wzorowych gospodarstwach w tymże powiecie przez lat trzy, poczem mogliby wstąpić z należytem przygotowaniem do szkoły Dublańskiej; zawiązano spółkę umiejętnego chowu owiec i sprowadzono sortyera p. Karśnickiego, do czego przystąpiło już wiele owczarń z ogólną liczbą 35.000 owiec. W kilku powiatach pomyślano też o założeniu domów komisowych. Słowem, poruszono tyle ważnych zadań gospodarskich, wskazanych miejscowemi potrzebami, i zajęto się czynnie ich przeprowadzeniem, iż wybitnie okazują się z tego korzyści zaprowadzenia oddziałów powiatowych.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 lutego. W Ciele prawodawczem Garnier Pagès rozwijał poprawkę swoją, domagającą się zniesienia artykułu 2go dekretu z r. 1852, który czyni zawisłem wpuszczanie do Francyi dzienników zagranicznych od poprzedniego zezwolenia. Sprawozdawca Nogent rzekł, iż wolny wstęp dzienników zagranicznych sprowadziłby nierówność ze szkodą dzienników francuskich. Jules Favre dowodzi zupełnej niezgodności między tem ścieśnieniem a zniesieniem poprzedniego pozwolenia na wydawnictwo dzienników, wyrażonem w nowej ustawie drukowej. Położenie to stawia Francyę w podrzędnem stanowisku, niegodnem liberalnego narodu. Poprawka Pelletana względem sprzedaży dzienników po mieście, została odrzuconą 194 głosami przeciw 32. Jutro dalszy ciąg obrad.

Paryż 18 lutego. W dalszym ciągu obrad Ciała prawodawczego nad ustawą drukową, odrzucono poprawkę żądającą wypuszczenia art. 20 dekretu z r. 1852, tudzież poprawkę Picarda z powodu rozpowszechnienia fałszywych doniesień. Pelletan rozwijał swoją poprawkę względem zniesienia karygodności za niezłożenie kaucyi. Baroche zabiera głos.

Paryż 18 lutego. Cesarz polecił Troplongowi zbadać stosowność osobistej odpowiedzialności ministrów bez solidarności gabinetu. Margr. Moustier prawdopodobnie ustąpi.

Paryż 18 lutego. *L'Etendard* pisze z powodu zajścia o kolej luxemburską: Reprezentanci towarzystwa tej kolei pytali niedawno ministra pruskiego hr. Itzenplitza, czyby nie chciał powierzyć zarządowi kolei pruskich, ruchu kolei luxemburskiej. Przedstawiali oni, że towarzystwo kolei wschodniej (francuskiej), które prowadzi ruch na kolejach luxemburskich, gotowem jest odstąpić od umowy dotąd obowiązującej. Minister pruski odrzucił propozycyę z tem dołożeniem, że tem mniej może ją brać na względ, iż umowa istniejąca z kompanią wschodnią, nie jest rozwiązaną. Pomieniony dziennik nadmienia jeszcze, że zupełnie jest mylnem, aby z powodu tego zajścia przyszło do interwencyi dyplomatycznej.

Paryż 18 lutego. *La Patrie* donosi: Jlay konsul francuski w Egipcie Outrey, zamianowany został na miejsce Leona Roche, pełnomocnym ministrem w Japonii. Miejsce Outreya zajmie Poujade. — Zapewniają, że minister skarbu Magne przedłożył radzie stanu projekt ustawy upoważniającej kompanię suezką do zrobienia pożyczki 100 milionowej pożyczką losowaną; co rocznie 1% kapitału będzie wylosowane.

Florencya 18 lutego. Na posiedzeniu Izby deputowanych toczyły się dalej rozprawy nad budżetem rozchodów ministerstwa skarbu. Minister skarbu mówił o artykule tyczącym się banku narodowego i stosunku jego do rządu. Aleksander Rossi mówił przeciw kursowi przymusowemu i postawił wniosek względem pożyczki [illegible] wej w ilości 378 milionów, aby zaspokoić bank i znieść kurs przymusowy; wzywa wreszcie ministra, aby odnośny projekt ustawy przedłożył. Minister skarbu oświadczył się gotowym do przedłożenia takiego projektu, po zbadaniu wszystkich proponowanych środków. Kilka innych artykułów budżetu finansowego uchwalono.

Florencya 18 lutego. Gazeta urzędowa pisze: Od kilku dni rozpuszczane bywają niepokojące wieści o położeniu rzeczy w Sycylii. Rząd odebrał z kilku prowincyj tej wyspy wyraźne doniesienia, że od czasu zajść z powodów miejscowych w Grotta i Vittoria, nie tylko spokojność nie była naruszoną, ale nadto żadna nie zaszła przyczyna mogąca rodzić obawę naruszenia spokojności na przyszłość.

Londyn 18 lutego wieczór. Lord Derby ma się nieco lepiej.

Londyn 19 lutego. Na posiedzeniu Izby deputowanych Northcote odpowiadając na interpelacyę Fawietta, rzekł, iż najświeższe depesze rządowe nie wspominają o posuwaniu się wojsk egipskich (w Abisynii). Wicekról wzbraniał się dawniej na przedstawienia Anglii obsadzić Massowę. Minister dodał również, że nie jest prawdą, aby w wojsku dał się czuć brak wody.

Haga 18 lutego. Izba deputowanych otwartą będzie 25go lutego.

Madryt 18 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, rząd cofnął projekt ustawy względem banku. Minister skarbu wskazał wiele zmian w budżecie, które przedsięweźmie.

Belgrad 18 lutego. Były minister Risticz otrzymał polecenie reprezentowania księcia Michała na chrzcie córki księcia Mikołaja Czarnogórskiego w Cetyni.

Wiedeń 19 lutego.

‡ Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi wydziału do budżetu wojennego z delegacyi Rady państwa, sprawozdawca Scrinzi zdawał sprawę o budżecie marynarki, i postanowiono wnieść taki wniosek: Zwyczajne wydatki na marynarkę mają wynosić 7,562,000 złr. tj. o 17,000 złr. mniej niż rząd żądał; wydatki nadzwyczajne: pozycya 1 (sprawienie materyałów i wydatki arsenałowe) w wysokości przez rząd żądanej 270,000 złr.; pozycya 2 (budowle lądowe i wodne w Pola) 400,000 złr. tj. o 330,000 złr. mniej od żądania przez rząd postawionego. W sprawozdaniu mającem być złożonem, jakoteż w sprawozdaniu nad budżetem wojsk lądowych nadmieniono, że budżet ten ma cechę przechodnią.

N. fr. Presse podaje następujący toast króla Jerzego podczas obchodu srebrnego wesela na uczcie d. 18 b. m. w Wiedniu w sali parku miejskiego wzniesiony: „Dziękuję Wam jeszcze raz serdecznie i czule, żeście przybyli na ten obchód; jest to uroczystość familijna, jak gdyby ojciec gromadził około siebie dzieci swoje. Żeście przybyli, świadczy to o łączności domu Welfów z ludem hanowerskim; żywię przekonanie, że wrócę znowu jako król wolny do Hanoweru. I przodek mój Henryk Lew musiał kraj swój opuścić, podobnież dziad mój przepędził kika lat za krajem; ale obaj wrócili i zastali państwo Welfów większem. Tak więc Opatrzność usprawiedliwia wiarę moją, że wrócę znowu do Hanoweru jako król wolny i niepodległy. Niech żyje Hanower!“

Słowa te przyjęte były przez gości hanowerskich okrzykami pełnemi zapału. Nie unikną one komentarzy w Berlinie, zwłaszcza, gdy tego samego dnia powiedział był bar. Heydt minister pruski w Izbie wyższej, iż gdyby król Jerzy nie zaniechał knowań swoich na odzyskanie straconego królestwa, rząd pruski obłoży ponownie sekwestrem majątek jego i ani talara nie zapłaci z przyznanego wynagrodzenia za zrzeczenie się tronu. Przemowa króla Jerzego świadczy, iż zrzeczenie to jest uważane przez niego jako tylko konieczność, i oznajmia, iż wróci do kraju swego jako król wolny i niezależny.

Gaz. krzyżowa zaprzecza w krótkich słowach prawdziwości wczorajszego telegramu z Rzymu, iż hr. Arnim oświadczył Ojcu Św., jako król Wilhelm przystaje na utworzenie nuncyatury w Berlinie. Dziennik ten powiada, że na tem posłuchaniu nie było mowy o nuncyaturze w Berlinie.

W Izbie deputowanych w Berlinie, minister spraw wewnętrznych wniósł d. 18 b. m. projekt zaprowadzenia w krajach zabranych ordynacyi wyborczej z r. 1849, tudzież nowy projekt ordynacyi okręgów wyborczych, tak iż według niego każdy obwód i każde większe miasto osobno wybierać będą.

Jak już telegram nas zawiadomił, Izba wyższa sejmu pruskiego zgodziła się na wynagrodzenie króla Hanowerskiego i księcia Nassauskiego, ale po zaręczeniu ministra, iż gdyby zabiegi restauracyjne w Hetzingu nie ustawały, rząd pruski na nowo rozciągnie sekwestr na majątek króla Jerzego i wstrzyma mu wypłatę renty. Następnie Izba ta obradowała nad uposażeniem funduszu prowincyonalnego hanowerskiego pół milionem talarów. Bar. Heydt bronił projektu rządowego i zastępował ministra kolegę swego Bismarka. Referent protestował przy tej sposobności przeciw zarzutom czynionym przez rząd partyi konserwatywnej. Izba uchwaliła uposażenie 127 głosami przeciw 14, w myśl uchwały Izby niższej.

Lord Clinton zapowiedział w parlamencie angielskim na piątek rezolucyę, która oświadcza, iż niespełnienie życzeń Irlandyi na polu prawodawstwa i administracyi jest źródłem niezadowolenia. Czy Izba uzna grzechy swoje i rządów wszystkich kolejno po sobie następujących? Wątpimy, lecz rezolucya ta ma swój komentarz w ciągłych zamieszkach, które parlament i rząd chciałoby stłumić, aby Irlandya nie stała się dla Anglii piętą Achillesa.

Z Aleksandryi donoszą do Tryestu pod d. 10 b. m., iż obiega tam wieść o zawarciu umowy względem wielkiej pożyczki egipskiej z bankierami paryskimi.

Z Nowego Jorku donoszą 8go, że prezydent Johnson przyjmował dniem poprzednio posła angielskiego Thorntona, który go zapewniał o przyjaźni królowej dla Stanów Zjednoczonych i rzekł, iż staraniem jego będzie utrwalić przyjaźń między obu państwami. Prezydent odrzekł, iż królowa Wiktorya większe posiada sympatye i uszanowanie w Ameryce, aniżeli którykolwiek z monarchów i że poselstwo ożywia go nadzieją spiesznego i przyjacielskiego załatwienia obecnych nieporozumień.

Z Bombaju donoszą 29go stycznia, iż trzecia brygada angielska odpłynęła do Abisynii. Prawie codzienie odchodzi tam wojsko i odeszła druga wysyłka słoni. Moskale mają energicznie zajmować się budową kolei żelaznej z Orenburga do Taszkientu i Chokantu.

Przez Kalifornię i Nowy Jork otrzymano wiadomości z Japonii, że Dajmiowie wzięli jeńcem Mikadę; Tajkun uszedł do Osaki, aby zebrać tam siły przeciw Dajmiom. Miasto Hiogo i dwa pałace w Jeddo spalono. Reprezentanci obcych rządów odmówili wmięszania się w tę wojnę domową.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 20 lutego. W delegacyi Rady państwa Dr Schindler i towarzysze jego wnieśli interpelacyę do kanclerza, żądającą uspakajających objaśnień ze strony rządu z powodu wypadków zaszłych przez wydanie paszportów Hanowerczykom, tudzież z powodu obchodów w ostatnich dniach. Bar. Beust odpowiada natychmiast, albowiem rządowi zależy na rozwianiu niepokojenia. Do przeszkodzenia w obchodzie uroczystości familijnej nie zachodził ani wewnętrzny ani zewnętrzny powód; wszystko też zrobiono, aby uroczystość odbyła się w obrębie granic domu. Kanclerz oświadcza najzwięźlej, iż wyjaśnienia *Wiener Abendpost* są zupełnie prawdziwe; wszystko zaś inne nieprawdą jest. Kanclerz daje wyjaśnienie oparte na aktach sprawy wydania paszportów, z czego się wykazuje, że rząd natychmiast wdał się, skoro tylko powstały wątpliwości. Rząd usiłował zawsze utrzymywać dobre stosunki z Prusami, tam nawet, gdzieby miano powód do okazania drażliwości z naruszenia tych stosunków; otrzymano nawet podziękowanie za starania pokojowe. Rząd ma nadzieję, że i teraźniejsza niechęć będzie przemijającą, tem więcej, iż rząd zachowuje się w granicach gościnności. Rząd nie ścierpi, aby budowa pokoju z trudem wzniesiona miała być podkopaną przez niepowołaną i niedozwoloną działalność, wiedząc, co jest winien interesowi i godności państwa *(powszechne oklaski)*.

Paryż 19 lutego wieczór. *La Patrie* dziś wieczór zaprzecza, aby jen. Menabrea zwracał uwagę gabinetu tulieryjskiego na knowania w pałacu Farnese w Rzymie. Minister Menabrea wie dobrze, iż rząd francuski nie zaprzestał nigdy rozwiewać nadziei osób z otoczenia króla Franciszka i dawać rządowi papieskiemu do zrozumienia, aby się starał przeszkadzać wszelkim zamysłom nieprzyjacielskim względem Włoch. Dzisiejszy *Monitor wieczorny* mówi: Byłoby dla rządu rumuńskiego nie do przebaczenia, gdyby po kategorycznych oświadczeniach swoich śmiał cierpieć usiłowania szkodliwe bezpieczeństwu prowincyj sąsiedzkich. *La France* zaprzecza, aby rząd francuski brał jaki udział w układach konkordatowych między Austryą a Kuryą rzymską. Tenże dziennik utrzymuje naprzeciw *Gazecie krzyżowej*, iż ze strony pruskiej robione były kroki względem ustanowienia w Berlinie nuncyatury. Kardynał Antonelli ani odmówił, ani też przystał na tę propozycyę; tajne rokowania trwają ciągle.

Kursa. Wiedeń 20 lutego. godzina 2 po połud. Metaliki 57·60. — Pożyczka narodowa 66·10. — Losy z roku 1860 84·10. — Akcye banku 707. — Akcye kred. 193·10. Londyn 117·20. — Srebro 115·25. — Dukat 5·59.

Paryż 19 lutego wieczór. Renta 69·15.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

[illegible]

Za duszę ś. p.

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

i syna jego Zygmunta

odprawi się

w rocznicę ich zejść ze świata

t.j. w Sobotę 22 Lutego o godz. 11 przed południem

w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

Nabożeństwo żałobne,

na które rodzina Krewnych, Przyjaciół i pobożnych Chrześcian zaprasza. (345-2-3)

Wyszedł pierwszy tom dzieła:

„Jagiellonki Polskie“

przez

Aleksandra Przezdzieckiego,

objętości 26 arkuszy druku, z czterema fotografiami i z podobizną pisma królowej Barbary Radziwiłłownej.

Zamawiający odebrać mogą egzemplarze od osób, którym oświadczyły chęć posiadania tej książki.

Cena 12 złr. w. a. (wraz z podobiznami i fotografiami) pozostaje jeszcze aż do wyjścia tomów następnych taż sama, pomimo tego, że nie trzy, ale cztery tomy, całość obejmować będzie. Życzący sobie więc posiadać egzemplarze z fotografiami zechcą się z żądaniem zgłosić wcześnie do nas. (343-1-3)T

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońsk.

Dnia 14 b. m. zgubiono

na Dworcu kolei, przy wysiadaniu z pociągu wieczornego Wiedeńskiego, lub przenoszeniu rzeczy z pociągu do powozu,

małą, plecioną Torebkę podróżną damską,

zawierającą w sobie klucze i różne drobnostki. Uczciwy oddawca otrzyma w pałacu hr. Husarzewskich przy ulicy Poselskiej, nagrodę 10 złr. (388-1-3)T

Wydział Rady powiatowej Złoczowskiej,

rozpisuje niniejszem Konkurs na

Sekretarza Rady

z roczną pensyą 800 złr. w. a. — wymagając wiadomości prawniczych.

Termin zgłoszenia się do 1go Marca 1868.

Złoczów dnia 14 Lutego 1868. (337-2-3)T

---

2 kompletne ubiory Krakowskie:

jeden na 10-letniego chłopczyka, drugi na dorosłego mężczyznę — zwrócone **z Wystawy Paryskiej** — są do sprzedania po cenie zniżonej u ***Karola Królikowskiego,*** przy ulicy Floryańskiej pod L. 337/515 w Krakowie. (375-2)

Ostrzeżenie.

Załatwiając sama wszelkie czynności, tyczące się mego majątku, uwiadamiam, iż poczyniłam odpowiednie kroki, celem unieważnienia pełnomocnictw, które kiedykolwiek wystawiłam. (389)

Kapelanka 16go Lutego 1868.

Henryka ze Sławińskich *Jordanowa.*

Białe, kolorowe Kamelie i Bukiety od 50 cent. i wyżej,

Ubieranie Sal balowych kwiatami,

i Nasiona krajowe i zagraniczne,

obok Ujeżdżalni przy Kapucynach N. 15.

I. Dumaire,

(386--2)T Nauczyciel języka francuskiego.

---

40 wołów

dobrze utuczonych

sprzedaje Zarząd dóbr Kościelniki pod Krakowem,

cetnar. w w. po 16 złr.

(387-1 2)T

Ważne dla Piekarzy.

Za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem udzielam Recepty na wyrób drożdży, za dobroć których zaręcza się. Przy własnem spotrzebowaniu drożdże te nic nie kosztują. Prospekta i świadectwa na opłacane listowne zapytania przesyłają się opłatnie.

Burgsteinfurt w Westfalii.

(342) **R. Veltrup,**

Apteka w większem powiatowem mieście jest wraz z domem z wolnej ręki do pozbycia.

Bliższa wiadomość na zapytania pod literami W. P. w Krośnie. (373-1-3)T

Niemieckie, francuskie i angielskie

GUWERNANTKI,

oraz **francuskie Bony i francuskie dzieci,**

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak najpłynniej po francusku, a nic nie umiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniej do łatwego nauczania się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej przez W. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany Instytut

Emilii Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.

Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiej Szwajcaryi, by być umieszczonemi przez (143-5--7)T

Emilię Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Niżej podpisany poleca Szanownym Przełożonym Gmin galicyjskich, jako też i świeżo wchodzącym w życie Prześwietnym Wydziałom Rad powiatowych w Galicyi — swoje **Szyldy blaszane** — które dla kilku miejsc, jako to Brzeska, Tarnobrzega i Sącza już u mnie zamówiono. Po przesłaniu z ogólnem zadowolnieniem i uznaniem przyjęte zostały. Robót tych podejmuję się za bardzo umiarkowaną cenę, a mianowicie za kwotę 20 złr. w.a. od jednego szyldu. Szyldy te 30 cali wysokie, a 20 cali szerokie, są porządnie wymalowane, z odpowiedniemi herbami galicyjskiemi i z odpowiednią złotą koroną, opatrzone napisem złotym „Wydział Rady powiatowej,“ jakrównież wymienieniem nazwiska miejscowości. (331-2-3)T

Gustaw Lindquist,

Malarz i Lakiernik w Krakowie.

Ślizgoróbʼ.

Smarowidło niewyrównanej dobroci do machin, powozów, narzędzi gospodarczych, skór, itd. składające się z czystego zobojętnionego tłuszczu i gliceryny, gęstości smalcu gęsiego, od wszystkich Towarzystw kolejnych za najlepsze uznane, gdyż 1 funt wystarcza dla jednej osi na **3-4000** mil drogi; wyrabia je Fabryka **Oleju p. T. Baranowskiego** w Krakowie i sprzedaje w dwóch gatunkach t. j.:

1 funt jasnego Ślizgorobu 30 cnt.

1 funt ciemnego „ „ 25 cnt.

(363--2)T

Do Hotelu Drezdeńskiego w Krakowie,

potrzebnym jest **Zimmerkellner** najdalej od 1 Marca r. b., któryby miał kaucyą. Życzący sobie zająć to miejsce zechce się zgłosić do właściciela tego Hotelu ustnie lub listami frankowanymi. (290-3)T

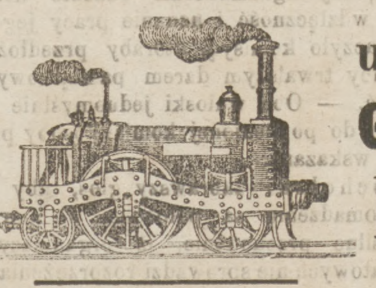
Do sprzedania z wolnej ręki są dobra tabularne Wielopole w Powiecie Dąbrowskim $2\frac{1}{2}$ mili od Tarnowa leżące, obejmujące: 695 morgów przestrzeni, a między tém roli ornéj 501 morgów, 725 kwadr. sążni w dobréj glebie; łąk 95 morgów, 1030 kwadr. sążni,— lasu i krzaków 65 morgów— pastwisk 20 morgów.—

Czysty czynsz dzierżawny roczny 2100 Złr. w.a.—

Cena sprzedaży 50.000 Złr. w., a, z których 10.000 Złr. zostaje przy gruncie dóbr.—

Bliższa wiadomość u Adwokata Kaczkowskiego w Tarnowie.— (327 2—3)

Ces. król. uprzywil.



KOLEJ GALIC. KAROLA LUDWIKA

OBWIESZCZENIE.

Pobierane dotąd 20% ażyo

przy należytościach taryfowych tak cywilnych jako też i wojskowych,

zniża się od dnia 20 Lutego r. b. na 15%.

aż do dalszego rozporządzenia.

Dotychczasowe wyjątki od tegoż ażya nie podlegają żadnej zmianie.

Wiedeń dnia 13 Lutego 1868. (335-3)T

200,000 złr. w. a.

jest do wygrania

tylko za 2 złr.—i 50 cnt.

za stępel, jako cenę za jedną

Promesę na jeden los 1864 r.

Ciągnienie już

2 Marca 1868 roku.

Biorącym 10 sztuk dodaje się jedną sztukę bezpłatnie.

Joh. C. Sothen,

w Wiedniu Graben 13.

Wiedeńska Loterya ubogich.

1 główna wygrana 1000 dukatów, 2 wygrane każda po 200 dukatów, 2 wygrane każda po 100 dukatów w złocie, 2 wygrane każda po 100 talarów związkowych, 2 wygranę każda po 100 złr. srebrem, losy kredytowe, wiele złotych i srebrnych przedmiotów razem

3.000 wygran w wartości **60.000 złr.**

Ciągnienie dn. 25 Lutego 1868

podczas balu maskowego.

1 Los kosztuje tylko **50 cent.** w. a. Biorący 5 Losów otrzymają 1 Los bezpłatnie.

Joh. C. Sothen, Wiedeń, Graben, 13.

Promes i losów tych z temi ustępstwami nabyć także można **w Krakowie u Jana Bartla.** (332. 4-6).

W dniu 26 Lutego

początek ciągnienia

wielkiego losowania pieniężnego,

poręczonego i potwierdzonego przez Rząd Wolnego miasta Hamburga.

Największa wygrana

225.000 Marków.

Także muszą następujące **8.200** wygran w tem ciągnieniu aż do 11go Marca r. b. z pewnością być wylosowane, jako to:

1	wygr. na	125.000	2	wygr. po	6.000
1	„	„ 100.000	2	„	„ 5.000
1	„	„ 50.000	3	„	„ 4.000
1	„	„ 30.000	6	„	„ 3.000
1	„	„ 15.000	70	„	„ 2.000
1	„	„ 12.000	100	„	„ 1.000
1	„	„ 10.000	100	„	„ 500
1	„	„ 8.000	100	„	„ 200

7.810 wygran po 100.

Wszystkie wygrane będą w srebrze wypłacone.

Jeden cały oryginalny Los (nie Promesa) kosztuje 70 złr.

Pół dto „ „ „ „ 35 złr.

Ćwierć dto „ „ „ „ $17\frac{1}{2}$ złr.

Przy zrzeczeniu się wygranej 100 Marków, kosztuje cały Los 50 złr. — półlosu 25 złr. — ćwierć-losu $12\frac{1}{2}$ złr.

Pod naszem znanem godłem szczęścia:

„Wo gewinnt man vieles Geld? Bei Gebrüder Lillienfeld.“

Wypłaciliśmy już także i w Austryi największe wygrane.

Zamiejscowe polecenia, z dołączeniem należytości w banknotach, wypełniają się szybko i tajemniczo. Urzędowe Wykazy wygran będą po losowaniu natychmiast rozsyłane.

Gebrüder Lillienfeld,

Lotterie, Bank- und Wechsel-Geschäft in HAMBURG.

(341-1-2)

NB. Weksle na miasta związkowe zawsze są u nas do nabycia.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Bazar Tapetów. **Bazar Tapetów.**

Nowo otworzony

Bazar Tapetów (Obić)

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Würtemberga, znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój

wielki Skład najnowszych francuskich i angielskich Obić papierowych,

za rulon od **15 cent.** i wyżej. (316-2-24)

1 pokój około 12' w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4·50 i wyżej

1 „ „ „ „ z robotą szpalerową „ „ 9·— „

Za trwałą i czystą robotę szpalerową zaręcza się.

Podejmuje się **całkowitego urządzenia mieszkań** tak w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyj i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych. (156-9-10)T

M. LIKEYA

Piwiarnia i Restauracya

w Wiedniu,

verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 61.

W dniu 21. b. m. otwarte zostały moje wyżej wymienione lokalności. Zapraszam niniejszem szanowną Publiczność do częstego odwidzania.

(175--6)T ***M. Likey.***

Nowy napój zdrowia

Wyskok moszczu

(podobny do szampana),

z pierwszej austryackiej fabryki napojów owocowych,

Fr. Wlacha w Wiedniu,

Westbahnhof, Schmelz, Pelzgasse Nro 391.

Chociaż moszcz jabłkowy w nowszych czasach z szczęśliwem powodzeniem używanym był na leczenie trudności trawienia, nadwerężonych czynności ciała itp., polecam go przecież tylko jako wzmacniający, ożywiający i orzeźwiający napój. Odsprzedający otrzymują znaczną zniżkę. Urządzają się Filie na prowincyach. Zamówienia, za pobraniem należytosci pocztą, szybko się załatwiają przez powyższą firmę. (185-4-12T)

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści,

PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (13-11-24)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; pp. *Elsnera* i *Mankiewicza* w Poznaniu; p. *Szaittera*, ap. w Rzeszowie.

Nasiona leśne.

Nasienie sosny (Pinus silvestris) łuskane, cetnar po 45 tal.

dto świerku (Pinus Picea) łuskane, cetnar po 30 tal.,

jak również i inne świeże, pewnego gatunku Nasiona. „Franco Bahnhof Sagan.“ Opakowanie tanio policza się. To ofiaruje rządca lasu ***H. Gaertner*** w Schoenthal, przy Sagan w Szląsku Pruskim. (266-5-6)T

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza.* (8-3-)

HAGE et SCHMIDT w Erfurcie,

Handel Nasion, Ogrodnictwa sztucznego i handlowego.

Illustrowany Katalog franco za 30 ct., które w razie zamówienia odrachowane będą. (310-2-12)

W Bochni

jest do wydzierżawienia od 1 Kwietnia r. b.

Dom piętrowy

położony obok Dworca kolejnego, ze **Stajniami** obszernemi, z Ogrodem, nowo wystawiony, zdatny na **Hotel lub Oberżę.** Bliższych szczegłów udzieli Pan Wojciech Pachucki w Bochni. (294-3)T

Polak z Ks. Poznańskiego, który na uniwers. Wrocławskim przez 5 półroczów słuchał filozofii i kilku młodzieńców przygotował prywatnie do wyższych klas gimnazyalnych, poszukuje w Galicyi posady **Nauczyciela** przy Zakładzie wychowawczym publ., lub miejsca stałego nauczyciela przygotowawczego. W matematyce i fizyce podejmuje się wykładu w wszystkich klasach gimn.. w językach aż do Sekundy gimnazyów pruskic włącznie.— Zgłoszenia przyjmują się franco pod adresem: „P. K. Jaraczew, poste restante. (383-2-4)T

Belgijskie

Smarowidło na wozy,

z roślinnych tłustych pierwiastków, najodpowiedniejsze na osie żelazne i drewniane. Cetnar wiedeński 10 złr. Do nabycia u

Filipa Steina

w WIEDNIU,

Leopoldstadt, Lilienbrunngasse, 15.

(324-2-6)T



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek; boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** tp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom, z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ pana *Redyka* — *Mikolasza* we Lwowie — i *Mankiewicza* w Poznaniu. (25-7-)



W skutek wielostronnie wyrażonych życzeń, urządzam przed moim wyjazdem jeszcze

2 Przedstawienia Czarodziejskie

z zupełnie nowym Programem, wraz z mimiczno-fizyonomicznemi i muzykalnemi produkcyami, — nieodwołalnie **w Piątek 21 i w Sobotę 22** b. m.

Prof. ***St. Roman.***

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*